Nr. 247. Kraków, Wtorek 30 Października 1894. Rocznik XIII.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 16 zł. w. a. | 8 zł. w. a. | 4 zł. w. a. | 1 zł. 35 ct |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 70 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 35 „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.*

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

Telefon Nr. 41.

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

## Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

***Kraków**, 29 października.*

Z widocznym pośpiechem, jak gdyby czemprędzej pozbyć się chciał ciążących mu obowiązków urzędowych, usunął się w piątek Caprivi ze swego wysokiego stanowiska. Jedno posłuchanie u cesarza wystarczyło mu, aby czuł się wolnym od dalszego zajmowania się kierownictwem spraw państwa. Pośpiech ten i szybka decyzya byłego kanclerza Rzeszy niemieckiej i kierownika spraw zagranicznych wymowną są wskazówką że czuł on się znękanym swemi czteroletniemi rządami i ster ich porzucał bez głębszego żalu i tęsknoty za utraconą władzą.

Na wydatnem tle wypadków, które sprowadziły upadek Bismarka, zarysowała się postać jego następcy o wiele dosadniej, niż przypuszczano w pierwszej chwili. Znany wyłącznie prawie w sferach wojskowych jako zdolny generał i znawca marynarki, — znalazł się nagle Caprivi na stanowisku, zwracającem nań oczy całej Europy. Jako następca męża stanu tej miary, co Bismark, obudzał tem żywsze zainteresowanie: czy podejmie idee polityczne swego poprzednika czy też zerwie z tradycyą i nowe drogi wytyczy wewnętrznej i zagranicznej polityce państwa, — zapytywano w chwili objęcia przez niego rządów, a w dalszym ich ciągu badano troskliwie, o ile one odstępują od szablonu Bismarkowskiego. Mimo woli nastręczające się porównanie jego zdolności politycznych i administracyjnych, z demoniczną siłą i pomysłowością rządów Bismarka, — nie zapowiadało korzystnych dla osoby nowego kanclerza wróżbów. Aby zaś wypadły dla niego jak najgorzej, czuwały nad tem argusowe oczy w Warcinie i każdy krok jego zawistnej poddawały krytyce.

Jakkolwiek byłby ktoś usposobionym dla tendencyi rządów Capriviego, przyznać musi, że w trudnem położeniu, w jakiem znalazł się nowy kanclerz i jakie dlań wytworzono w ciągu ostatniego czterolecia, okazał on, wiele cennych, indywidualnych przymiotów i bardzo szczęśliwie uniknął wszystkiego, coby o nieudolności jego, w porównaniu z ks. Bismarkiem, lub o bezkutecznej z jego poprzednikiem rywalizacyi świadczyć mogło. Caprivi umiał we wszystkich kolizyach tyle okazać rozwagi i bezstronności, a zarazem z taką otwartością wypowiadać swoje zdanie, że na porównaniu z poprzednikiem swoim już dla tego nie tracił, że nie dostarczał owego *tertium comparationis*, któreby z ujmą dla niego wypadło.

Caprivi był, bądź co bądź, mężem stanu o tyle samodzielnym, że nie ulegał chwilowym prądom, choćby one z najwyższych sfer powiewały,— co tem bardziej u niego zadziwia, że wyszedł on ze szkoły wojskowej, która do pewnej uległości i subordynacyi, do zatarcia wybitniejszych cech indywidualnych u wychowanków swoich doprowadzać zwykła. Pod tym względem sprawił Caprivi wielką niespodziankę tym, co jedynie po wolne narzędzie cesarza i szczęśliwego spadkobiercę ks. Bismarka w nim upatrywali. Na to, aby zainaugurować nową erę „po-Bismarkowską“, brakło nowemu kanclerzowi sił i zdolności; wystarczyło ich jedna na tyle, aby rozgatunkować przekazane przez ks. Bismarka idee, odrzucić z nich przeżyte i przewrotne, a podjąć lepsze i pomysłowe; wystarczyło tych sił na rzucenie hasła „nowego kursu“, który cechuje czteroletnie rządy Capriviego.

Jakkolwiek więc twórcą nowej ery politycznej drugi z rzędu kanclerz niemiecki nie był, to przecież nowy „kurs“ wytyczył on wielu doniosłym sprawom państwowym jedy ie siłą własnych poglądów i siłą własnej woli. A znamieniem, na wszelki sposób dla przyjaciół wolności sympatycznem, tego kursu było usunięcie od wpływu decydującego tych reakcyjnych konserwatystów, którzy Bismarka byli najwierniejszymi sprzymierzeńcami. Walka jawnie junkrom pruskim wypowiedziana, skończyła się zwycięstwem Capriviego; stary kartel, ów cerber Bismarka, strzegący przystępu do wrót wolności obywatelskiej i tolerancyi religijno-narodowej, legł ostatecznie pod ciosem nowych wyborów, które wprowadziły do parlamentu w niebywałej sile reprezentantów nowego ruchu społecznego, wyznawców tak namiętnie potępianych przez Bismarka idei socyalnych. W chwili zaś, gdy żywioły reakcyjne, odtrącone jego ręką z zajmowanych pozycyj, wdzierać się znowu na nie zaczęły, zagrodził im Caprivi drogę i nie dopuścił do uchwalenia ustaw któreby otworzyły im podwoje, poprzednio przezeń zamknięte. Na to, aby ruch socyalny opanować i nadać mu pewien kierunek; na to, aby jeśli nie „rozwiązać“, to przynajmniej przyspieszyć rozwiązanie kwestyi socyalnej w Niemczech — brakło Capriviemu zdolności męża stanu; ale okazał tyle zrozumienia dla idei postępowych i tyle dla nich poszanowania, że nie poszedł na ponętny lep ustaw wyjątkowych przeciw „stronnictwom przewrotu“ i zamach reakcyjny na wolność obywatelską udaremnił zaraz w pierwszej chwili. Teraz, chociaż braknie Capriviego, rząd pruski nie wystąpi chyba z inicyatywą w sprawie ustaw wyjątkowych; już to samo bowiem że kanclerz rzeszy niemieckiej, podczas swego urzędowania, wydał na nie wyrok potępiający i to nietylko wobec reprezentantów wszystkich państw związkowych, lecz nawet wobec korony,— już ta sama okoliczność uchwalenie ich przez parlament uczyni wręcz nieprzypuszczalnem. Capriviego ostatnią i pamiętną pozostanie tedy zasługą że zamach ten reakcyonistów pruskich skompromitował przed swoimi i obcymi zbyt dosadnie, aby na ponowienie jego odważono się w najbliższym czasie.

Przyjacielem Polaków Caprivi nie był; patrzył on zawsze z wielką na nich nieufnością i niechętnie sprawy ich podejmował. Posiadał jednak na tyle zdrowego, politycznego rozsądku a może i poczucia uczciwości, że na dalsze i bezwzględne stosowanie systemu Bismarka w ziemiach polskich nie zgodził się, chociaż nie zdobył się także na odwagę zupełnego zerwania z tym systemem. Wiele dla ludności polskiej wrogich i niesprawiedliwych instytucyj i rozporządzeń z ery Bismarkowskiej pozostawił Caprivi w pełnej mocy; niektórym z nich jednak odjął najdotkliwiej raniące ostrze. Wprawdzie za ten zwrot w polityce pruskiej drogo zapłaciło Koło polskie przerzuceniem się jawnem na stronę rządu, — lecz Capriviemu przyznać trzeba, że nie uląkł się piorunów z Warcina, nie cofnął się przed zwartą falangą starego kartelu, i zgodził się na takie wobec Polaków „ustępstwa“ o jakich Bismark nie byłby nawet chciał słyszeć. „Nowy kurs“ w sprawach polskich więcej bez porównania narobił hałasu i więcej Capriviemu zgotował wrogów, niż miał dla nas znaczenia; niemniej atoli pozostanie on w zaborze pruskim ważnym punktem zwrotnym w polityce rządu, której ster w ręku Capriviego spoczywał i od niego był zależnym.

Ustąpienie tego kanclerza zatem, jeśli za naszą klęskę narodową żadną miarą uchodzić nie może, to pożądanem także nie jest, tem bardziej że wydarza się ono w chwili gdy wrogie dla nas żywioły w zaborze pruskim zdołały znowu zyskać przewagę w sferach decydujących i wywołać mogą zaostrzenie systemu który złagodniał nieco w ręku następcy Bismarka.

W Caprivim nie tracą zapewne Niemcy genialnego męża stanu, któryby nową erę zwiastował w polityce i administracyi państwa; ustępuje z nim jednak nie tuzinkowy wcale polityk i nie maryonetka w ręku stronnictw większości lub korony. Tracą w nim Niemcy człowieka, który oddał im wielkie usługi przez przytłumianie w nich chorobliwej manii wielkości, wznieconej i podsycanej przez Bismarka; człowieka, który reprezentował w rządzie niezaślepioną zdrowiej i uczciwiej myślącą część konserwatywnych sfer niemieckich.

## Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Petersburg,** 26 października.*

*(Ze sfer najwyższych. — Siła bezwładności i rozpędu. — Zawsze niewolno! — P. Suworin wiecznie tworzy insynuacye. — P. minister i stróż domu. — Policya się omyliła.)*

Nie będę się już rozpisywał o chorobie cara. Czytelnicy wasi dobrze znają szczegóły tej tragedyi rozgrywającej się w sferach najwyższych a tem smutniejszej, że starannie przed wszystkimi ukrywanej. Poddani cara samowładcy wyłączeni zostali z niej zupełnie. Wolno im wiedzieć o tem tylko, czego przemilczeć nie sposób. Wyradza to w dalszym ciągu, jeśli nie zupełną wzajemną nieufność, to w każdym razie obojętność, którą starają się pokryć urzędowym patryotyzmem, znajdującym swój wyraz w urządzanych modłach za zdrowie cara. Rzecz prosta że dziwny ten stosunek władzy do poddanych jest niewyczerpanem źródłem nietylko pogłosek, ale wprost bezzasadnych plotek.

Podczas gdy tak smutne owoce samobytnej polityki dojrzewają w sferach najwyższych, to, co się narodem nazywa, zachowuje się zupełnie obojętnie. Dzięki prawu bezwładności dotąd jeszcze urok reprezentanta samowładczego panowania działa na masy, ale nie tak i nie w tym stopniu, jak to miało miejsce dawniej. Dziś jest to tylko siła rozpędu, ale nie bezpośrednie uczucie. Rząd sam przyczynia się w znacznym stopniu do tego smutnego dla niego stanu przez swoją politykę cichych kancelaryjnych machinacyj, starannie przed całym światem ukrywanych. Polityka sprawosławiania nawet prawosławnych wyciągnięta została już do tego stanu sztucznego naprężenia, poza którym istnieć może tylko jej bankructwo. Jeśli z tej niebezpiecznej, bo demoralizującej wszystko i wszystkich drogi rząd nie zejdzie, obecne jeszcze pokolenie będzie świadkiem upadku siły, panującej i duszącej wszystko li tylko dla tego że jest siłą żywiołową, bezmyślną, nie przewidującą nawet tego, że sama sobie grób kopie.

Do polityki rządu wchodzi pewnik matematyczny, że nie należy pozwalać wiernym poddanym nawet wiedzieć o tem, że rząd czasem omylić się może. Ażeby pozbawić możności jakiejkolwiek krytyki nawet wobec wykształconych czytelników gazet, tym ostatnim o wszystkiem prawie pisać nie wolno. Chorując na brak tematów i materyałów, taki p. Suworin naprzykład ucieka się do podłych insynuacyj i policyjnych doniesień które rząd proteguje, bo są wyrazem prawosławnej polityki zjadania wszystkiego, co nie tchnie czysto moskiewskim duchem.

Dlatego to p. Suworin rzucił nową potwarz na adwokatów warszawskich za to, że starają się o pozwolenie utworzenia rady adwokatów, na wzór istniejących tego rodzaju instytucyj w Petersburgu i w Moskwie. Jakiś p. Iks ostrzega władze wyższe, żeby na coś podobnego nie pozwalały, a to dlatego, że adwokaci radę swoją spożytkują na niekorzyść całości państwa rosyjskiego, obradować bowiem będą nad rewolucyą! Fakt tak nędznej insynuacyi godzien zaznaczenia, niech p. Suworin będzie jednak pewien, że nawet odpierać go nie potrzeba.

Na tem smutnem tle wypadków w sferach najwyższych niepostrzeżenie przeszła choroba p. ministra oświaty, hr. Deljanowa, który już uwolnił się od trapiącej go róży w twarzy. Na chorobie p. ministra na czysto ucierpiał... stróż domu, w którym dostojnik ten mieszkać raczy. Ni stąd ni zowąd naczelnik miasta skazał biednego stróża na karę 5 rs. za to, że nie doniósł dość szybko policyi o chorobie p. ministra. Jeśli policya tak gorliwie opiekuje się nawet ministrami, to cóż mówić o zwykłych śmiertelnikach już dla tego samego podejrzanych, że ani orderów, ani rang nie posiadają?...

W komicznem położeniu znalazła się policya przed paru dniami. Naczelnik miasta posiada swój własny organ, który obowiązkowo prenumerować muszą właściciele domów, hoteli, restauracyj i wszelkiego rodzaju zakładów publicznych. Znakomity ten organ, na którym stróże domów czytać i politykować się uczą, nosi tytuł: *Wiadomości gradonaczalstwa i polityki miejskiej*. Otóż przed paru dniami — a było to wówczas, gdy się zjawił nareszcie pierwszy biuletyn o stanie zdrowia cara — organ ten natychmiast po rozesłaniu uległ konfiskacie. Policya chodziła po domach, zabierała numer już rozesłany, a w zamian rozdawała i rozsyłała inny. Niektórym osobom udało się numer zatrzymać, a po porównaniu go ze świeżo wydanym okazało się, że cała różnica polegała na umieszczeniu w pierwszem wydaniu wiadomości, że znany, a za świętego prawie uważany ojciec Joan Kronsztadzki wyjechał do Liwadyi. Fakt i jego doniesienie mniej sprawiłyby wrażenia, aniżeli skonfiskowanie numeru.

Natychmiast po całem mieście gruchnęła wieść, że cesarz nie żyje. W kika godzin potem i giełda coś podobnego światu obwieściła. Ogół się zaniepokoił i musiano coś przecie zrobić dla jego uspokojenia. Sfery rządzące, pilnie dotąd trzymające się systemu milczenia, musiały przemówić — i ukazał się pierwszy biuletyn o zdrowiu cara!

W taki to sposób policya dała powód do ujawnienia tajemnicy!...

*A. B. C.*

## Zmiana kanclerza w Niemczech.

Faktem sprawdzonym jest dzisiaj, że cesarz przyjął dymisyę kanclerza hrabiego Capriviego i zgodził się na ustąpienie hrabiego Eulenburga ze stanowiska prezesa gabinetu pruskiego i ministra spraw wewnętrznych. W ich miejsce mianowany już został, namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, książę Hohenlohe, kanclerzem Rzeszy niemieckiej i prezydentem pruskiej rady ministrów, zaś dotychczasowy sekretarz jego, Köller, mianowany został pruskim ministrem spraw wewnętrznych. Nie są to jeszcze urzędowo ogłoszone nominacye, ale uchodzą powszechnie za rzecz nieulegającą najmniejszej wątpliwości.

Jakkolwiek o różnicy zdań Eulenburga i Capriviego w sprawie ustaw wyjątkowych wiedziano dobrze w politycznych sferach niemieckich, jakkolwiek mówiono także o naprężonych stosunkach między kanclerzem a cesarzem, przecież po ostatniej ich rozmowie, której treść podały dzienniki, zostające w bliskiej z kanclerzem styczności, nie bez pewnej racyi przypuszczano jedynie ewentualność dymisyi Eulenburga, lecz nie spodziewano się wcale przesilenia kanclerskiego. Było też ono prawdziwą niespodzianką. Jeszcze we czwartek wieczór podejmował Caprivi u siebie ministrów państw niemieckich, którzy na Radę związkową do Berlina przybyli; następnego dnia w południe był Caprivi wraz z cesarzem na nabożeństwie za cara.— o kwadrans na trzecią zgłosił się na posłuchanie do cesarza, — a w trzy kwadranse później żegnał się z personalem swego departamentu i złożył urzędowanie. Były kanclerz udać się ma w podróż do Włoch i Szwajcaryi. Prawdopodobnie już dzień przedtem przyjął cesarz dymisyę hrabiego Eulenburga.

Do wytłomaczenia powodów równoczesnego ustąpienia obu mężów stanu mało dodać możemy ponad to, cośmy w pierwszej chwili powiedzieli.

Kiedy między kanclerzem a cesarzem przyszło do porozumienia w sprawie ustaw wyjątkowych, było ustąpienie hr. Eulenburga rzeczą nieuchronną. Teraz jednak nalegał cesarz, aby Caprivi objął także przewodnictwo w pruskim gabinecie, które to godności zawsze w jednym spoczywały ręku a rozłączone zostały dopiero skutkiem natarczywych nalegań Capriviego, gdy rząd cofnął znany projekt nowej ustawy szkolnej. W dalszej praktyce bowiem pokazało się, że kanclerz który wobec parlamentu bronić miał przedłożeń ustawodawczych, wnoszonych przez rząd pruski, bardzo często nie podzielał w zupełności motywów tych przedłożeń, przy których redagowaniu więcej od niego decydujący głos miał prezydent pruskich ministrów. Pomimo nalegań cesarza, aby teraz z okazyi ustąpienia hr. Eulenburga obie godności, kanclerską i prezydenta pruskiego gabinetu, znowu połączyć w jednej osobie, nie chciał Caprivi zgodzić się na tę propozycyę. Zdaje się jednak, że to nie byłoby jeszcze sprowadziło przesilenia kanclerskiego. Cesarz czuł się podobno urażony tonem komunikatów w *Köln. Ztg.* zamieszczonych, o których autorstwo nie bez powodów podejrzywano kanclerza a w których zbyt chełpliwie przedstawiono wpływ Capriviego na cesarza i zwycięstwo jego nad Eulenburgiem, w sprawie ustaw wyjątkowych odniesione. Były to właśnie owe wiadomości, które podaliśmy w poprzednim numerze w dosłownem brzmieniu. Dzienniki nieprzychylne Capriviemu podniosły wrzawę, że cesarz staje tutaj w cieniu, na drugim planie wobec kanclerza. Zażądano więc od Capriviego złagodzenia tonu tych wiadomości, na co tenże jednak nietylko się nie zgodził, lecz zażądał od cesarza stanowczych gwarancyj, że cały jego program polityczny bez żadnych zastrzeżeń aprobuje. Cesarz Wilhelm gwarancyj tych odmówił i nadwerężony już stosunek jego z kanclerzem rozchwiał się na owem ostatniem piątkowem posłuchaniu. Caprivi najwidoczniej przygotowany był na wręczenie cesarzowi dymisyi, a ten zdecydowany był na jej przyjęcie, — w kwadransie więc sprawa cała była załatwiona.

Całe przesilenie załatwiono w przeciągu 24 godzin. Już w sobotę zamieszczona u nas telegraficzna wiadomość o powołaniu do Poczdamu namiestnika Alzacyi i Lotaryngii, ks. Hohenlohe i podsekretarza stanu Köllera była wskazówką niedwuznaczną, na kogo padnie wybór cesarza. Podnoszono tylko wątpliwości, czy ks. Hohenlohe, który 31 b. m. skończył 75 rok życia, przyjmie nowe i ciężkie obowiązki. Skrupuły te jednak usunięto i ks. Hohenlohe jest już dzisiaj trzecim z rzędu kanclerzem niemieckim, a równocześnie, w myśl życzeń cesarza, objął przewodnictwo w gabinecie pruskim.

Ks. Klodwik Hohenlohe-Schillingsfürst jest mężem stanu w całych Niemczech znanym Jemu przypisują zasługę połączenia południowych państw niemieckich ze związkiem północno-niemieckim. Jako prezydent bawarskiego gabinetu, po ministrze Pfordtenie, przygotowywał to połączenie w sposób bardzo rozsądny i oględny w latach od 1867 do 1870; jako pierwszy wiceprezydent parlamentu cłowego i parlamentu niemieckiego w latach od 1867 do 1877 popierał również zbliżenie się północnych i południowych Niemiec. Nie mniejsze uznanie zyskał też ks. Hohenlohe na stanowisku ambasadora niemieckiego w Paryżu, które zajął po ks. Arnimie Z dyplomatyczną zręcznością łagodzić umiał nowy ambasador antagonizmy polityczne obu państw, ku ich obopólnemu zadowoleniu. Na prośbę Bismarka, który zachorował, objął w r. 1880 na dłuższy czas kierownictwo spraw państwa w charakterze sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, przyczem wogóle zastępował kanclerza państwa. Obowiązki więc z tą godnością połączone nie są dla ks. Hohenlohe'go nowością.

Nowy kanclerz jest katolikiem, a nawet uchodzi za bardzo pobożnego człowieka; brat jego jest kardynałem. Pomimo tego, jako prezydent bawarskiego gabinetu, przebył ciężkie walki z ultramontanami bawarskimi, i oni to zmusili go ostatecznie do dymisyi. Nie był też Hohenlohe lubiany w centrum. Pomimo tego do zatargów z duchowieństwem katolickiem nie doprowadzał, chociaż nie krył się ze swoim liberalizmem. Od lat dziewięciu zajmuje on trudne z wielu względów stanowisko namiestnika Alzacyi i Lotaryngii, na którem dał wiele dowodów taktu i rozsądku politycznego w zarządzie temi krajami.

Ks. Hohenlohe jest dzisiaj w wieku, który powinienby go uwolnić od propozycyi, z jaką zwrócił się do niego cesarz Wilhelm, ofiarując mu kanclerstwo Rzeszy. Wprawdzie cieszy się on czerstwem zdrowiem, odbywa dalekie podróże pieszo i poluje w Alpach na kozice i cietrzewie, — atoli łatwo zrozumieć, że stanowisko kanclerza obudziło w nim skrupuły, czy sprosta trudnemu zadaniu w wieku tak podeszłym.

*Koeln. Ztg.* wita wybór ks. Hohenlohego z widoczną sympatyą w przypuszczeniu, że utrzyma on ze stronnictwami, popierającemi obecny ustrój państwowy, bliższe stosunki, niż jego poprzednik. Cesarz Wilhelm spodziewa się znowu znaleść w nowym dostojniku powolniejsze narzędzie swoich gorączkowych pomysłów, niż był niem Caprivi, który z widocznem zadowoleniem wycofuje się z nużącej walki politycznej i kolizyj dworskich.

Ernest Maciej Köller, następca Eulenburga w godności pruskiego ministra spraw wewnętrznych, urodził się 8 lipca 1841 r. w Kantrek na Pomorzu i jest najmłodszym bratem wieloletniego pierwszego prezydenta sejmu pruskiego. W r. 1861 był „landratem“ w Kaminie. Jako parlamentarzysta dał się Köller poznać w latach od 1881 do 1887. Należał on do sprytnych mowców frakcyi niemiecko-konserwatywnej w parlamencie i walczył zawzięcie z poglądami Richtera. Uchodził też w sferach wolnomyślnych za typ reakcyonisty i junkra pruskiego. Tej swojej parlamentarnej działalności miał też Köller do zawdzięczenia wcale pokaźną posadę prezydenta policyi w Frankfurcie nad Menem, którą nadano mu 1 października 1887 r. W dwa lata później mianowany został Köller podsekretarzem stanu dla spraw wewnętrznych w Alzacyi i Lotaryngii.

O ile więc z dawnej działalności politycznej obu nowych dostojników niemieckich wnioskować można, będą oni przychylnie przyjęci przez te stronnictwa „podtrzymujące państwo“, którym solą w oku był Caprivi. Jeden z nich starzec 75 letni, katolik przechylający się ku narodowym liberałom, drugi wróg wolnomyślnych i socyalistów, nadadzą bezwątpienia odmienny charakter rządom Niemiec od tego, jaki zostawia po sobie Caprivi. Czy będzie to zdecydowana reakcya w duchu Bismarka, można powątpiewać; lecz czy stosunek rządu do „stronnictw przewrotu“ nie zaostrzy się skutkiem tych zmian osobistych w naczelnem miejscu, o to powstać mogą słuszne obawy.

## Z procesu krożańskiego w Wilnie.

(Ciąg dalszy.)

*Inni świadkowie.*

„Po stanowczej przewadze zdobytej nad Klingenbergiem i widocznym zwrocie w opinii sędziów w kierunku dla podsądnych pomyślnym, zdawało się być rzeczą nietrudną załatwić się z innymi świadkami ze świata oficyalnego, do których rozumie się nie zaliczaliśmy urzędników policyjnych, przez Klingenberga przyprowadzonych, wiedząc, że ci na pamięć już wyuczyli się tego, co powiedzieć mieli, a nic innego powiedziećby nie mieli odwagi. Zapomnieliśmy jednak o teroryźmie, wywieranym przez gen. Orżewskiego, który ciągle siedząc w sali, nie spuszczał z oczu świadków, będących w służbie rządowej, a nawet główniejszych z nich zaraz po ich przybyciu do Wilna, w wigilię dnia rozpoczęcia rozprawy, miał wzywać do siebie.

„Litość brała patrząc na nieśmiałość i jąkanie się tych ludzi, którzy wobec złożonej tylko co przysięgi, kłamać nie chcieli, a prawdy powiedzieć nie śmieli.“

*Pułkownik Żołkiewicz.*

„Pierwszym był pułkownik żandarmów Żołkiewicz, ten sam, który z kapitanem Semionowem i kilku podoficerami żandarmskimi, gdy włościanie krożańscy zaczęli turbować Klingenberga i jego czynowników, tak energicznie oddalał się od miejsca zaburzeń, że przeskoczywszy przez płot, pędził wśród nocy przez wiorst 12 i dopiero, znalazłszy w tej odległości konie, pojechał do następnej stacyi kolei żelaznej, skąd już na wszystkie strony roztelegrafował o tem, co się stało. Trudno było wymagać odwagi cywilnej od takiego zucha, toż, gdy się przekonaliśmy, że chociaż w kościele stał obok gubernatora, nie słyszał dawanych przez niego rozkazów, nie wiedział, kiedy zaczęto bić i na wszystko odpowiadał że nie może dokładnie pamiętać, co się działo w takiem zamięszaniu, — przestaliśmy go badać i sąd pozwolił mu opuścić salę posiedzeń.“

*Kapitan Semionow.*

„Nastąpiło przesłuchanie kapitana żandarmów Semionowa; ten już nietylko litość, ale i złość w nas wzbudzał swojem zachowaniem z powodu obecności Orżewskiego; przypominał rachowanie się żaka bojącego się chłosty i tonem płaczliwym starał się osłabić znaczenie i doniosłość zeznania, które sam własnoręcznie napisał w śledztwie, a co musieliśmy widząc jego trwogę, kilkakrotnie mu przypomnieć.

„Pragnął niemal wyrzec się szlachetnego czynu, o którym zresztą wszyscy wiedzieli, iż broniąc 80-letniej staruszki, sam dostał nahajem od siepaczy Klingenberga; tłómaczył się, że chciał tylko podjąć staruszkę którą powalono na ziemię, a nie bronić jej przed rozporządzeniem władzy i że w tym ruchu nagiętym sam nie wie, skąd i od kogo dostał bizunami. Nakoniec posunął się tak daleko, że powiedział, iż zeznanie swoje, pisane jego własną ręką u sędziego śledczego, on Semionow pisał nie ze wspomnień osobistych, a tylko, jak się wyraził, „z nasłuchania“, aż któryś z nas przerwał mu, pytając, czy bizuny poczuł na swych plecach też z nasłuchania, czy może choć to jedno z doświadczenia osobistego. Na tem przerwaliśmy jego badanie, widząc, że nic od niego dowiedzieć się nie będziemy mogli.“

*Czynownicy Klingenberga.*

„Po Klingenbergu nastąpiło przesłuchanie Kożyna; mężczyzna to średniego wieku, o tatarskich rysach i nader tępym wyrazie twarzy. Mając przed sobą Orżewskiego, a z tyłu za sobą swego zwierzchnika Klingenberga, którego jest czynownikiem do osobnych zleceń, tak mówił ogólnikowo, tak starannie unikał nazwania czegokolwiek lub kogokolwiek po imieniu że gdy jeden z nas chcąc, ażeby potwierdził, iż był świadkiem, gdy, jak to powiedziano w akcie oskarżenia, „wypędzano kobiety za pomocą nahajów“, a Kożyn uporczywie milczał, zadał mu wprost pytanie: Niechże pan powie, jakim sposobem kobiety były wypędza-

ne? — ów klasyczny Kożyn drżącym głosem odpowiedział: wypędzone zostały sposobem wypędzenia (*udalenyj były putiom udalenja*) — i wśród ogólnych śmiechów szyderczych powrócił na swoje miejsce, powiedzieliśmy bowiem, że dalej tego świadka nie potrzebujemy.

„Następnie badano Smoleńskiego; ten okazał się drugim Kożynem, tylko w formie spotęgowanej; mówił jak lokaj złowiony, co się wykłamuje; po kilku minutach badania, puściliśmy go także.

*Isprawnik Wichmann.*

„Za to ciekawe były zeznania byłego urzędnika policyjnego w Krożach, Wichmanna; zjawił się już w mundurze inspekcyi więziennej, gdyż wskutek wydalenia go ze służby przez Klingenberga po zajściu w Krożach, przeszedł do służby w głębi Rosyi w Woroneżu.

Wichmann w sposób jasny, dobitny i nie podlegający najmniejszej wątpliwości zeznał, że gdy Klingenberg wpadł ze swymi urzędnikami o trzeciej godzinie w nocy do kościoła, absolutnie ni kogo nie było poza murami kościelnemi, że wszystko było zupełnie spokojne i ciche, że na rozkaz Klingenberga włościanie poczęli się rozchodzić i byliby się rozeszli wszyscy spokojnie, gdyby ni stąd ni z owąd Klingenberg nie kazał bić nahajami kobiety, że dopiero na krzyki i jęki kobiet wrócili mężczyźni do kościoła i broniąc je, poturbowali kułakami urzędników Klingenberga i jego samego.

Zeznanie tego świadka, który z wielką objektywnością i jasnością opowiadał całe zajście, wywarło takie wrażenie na sędziach, że jeden z nich, a mianowicie Leontiew, marszałek powiatowy szlachty wileńskiej, od rządu naznaczony, zasiadający w sądzie jako zastępca słynnego hr. Platera, który taki sam urząd piastuje od rządu w gubernii, starał się przerwać wątek zeznania Wichmanna i zbić z tropu różnemi pytaniami; spodziewał się, że osłabi niemi znaczenie i wrażenie świadectwa Wichmanna. Na swoje nieszczęście Leontiew, który uniżonością bez granic wobec generał-gubernatora i wysługiwaniem się kosztem własnego sumienia i godności, nie posiada niestety wytrawnego doświadczenia Platerowskiego i własnemi pytaniami, jak się mówi to pospolicie, zasypał się najkompletniej, a nam pomógł. On to pytając, co Wichmann uważa, że powinien byłby gubernator w danym razie zrobić, wywołał odpowiedź, która jak policzek padła na głowę siedzącego z tyłu Klingenberga, a mianowicie:

„Ja myślę, że nie trzeba było panu gubernatorowi mówić włościanom nieprawdy o ukazie Jego Cesarskiej Mości, nie trzeba było w nocy wpadać do kościoła z garstką urzędników wtenczas, gdy go czekano podług oficyalnych wiadomości o 10 rano, a gdy już ten błąd popełnił i przekonał się, że naród go nie uważa za gubernatora, ale za złodzieja, — wyjść z kościoła i czekać w kancelaryi włościańskiej na przybycie siły zbrojnej, nie dając rozkazu, aby dla własnej jego satysfakcyi bito kobiety nahajami.

„Leontiew już potem więcej pytań nie stawiał; badaliśmy już tylko my jedni. I dowiedzieliśmy się, że w przeciągu półtora roku ani razu Wichmanna, który jednak spełniał najwyższy urząd policyjski w powiecie, gubernator Klingenberg do siebie nie wzywał, żadnego objaśnienia ani o Krożach, ani o kościele, ani o nastroju ludności nigdy nie zażądał, a na jego ustny raport w owej nocy pamiętnej w samych Krożach żadnej nie zwrócił uwagi.

„Dowiedzieliśmy się też, że w sprawie kościoła krożańskiego przez cały ten długi czas Wichmann otrzymał od gubernatora Klingenberga tylko jeden papier tak dwuznacznie i niejasno zredagowany, że wcale nie zrozumiał, czego od niego mianowicie żądano".

(Było to w czasie, kiedy otoczenie byłego wileńskiego generał-gubernatora, Kochanowa, systematycznie politykowało z włościanami krożańskimi w nadziei otrzymania od nich grubej łapówki za pozwolenie zachowania kościoła murowanego. *Przyp. red.*)

„Dalej Wichmann zeznał, że był przez 10 lat na służbie w tym powiecie na stanowisku isprawnika, to jest naczelnika miejscowej policyi, że chociaż dobrze mówi po żmudzku, o artykułach podburzających *Gazety Żmudzkiej*, którym pan Klingenberg przypisuje rozdrażnienie włościan, nigdy nic nie słyszał, że nigdy żadnych objawów polskiego fanatyzmu, o który dopytywał poprzednio p. Leontiew, nie zauważył tak dalece, że nawet dostał od włościan dość znaczną sumę na postawienie pamiątkowej kaplicy w Borkach, gdzie przed pięciu laty nastąpiło rozbicie pociągu cesarskiego koło Charkowa".

(C. d. n.)

## Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze w r. 1893.

II.

(Ciąg dalszy).

Inne długi towarzystw zaliczkowych wynoszą ogólną sumę 4 907.726 złr. 76 ct., na którą składał się przeważnie reeskont weksli w Banku krajowym i galic. Kasie oszczędności. — W znaczniejszej mierze, niż dotąd, udzielały kredytu towarzystwa zasobniejsze mniej zasobnym.

W szczególności uzyskano pożyczek:

| | |
|---|---|
| z publicznych funduszów . . . | 68.341 złr. |
| z austro węg. Banku . . . . . | 1 493.737 „ |
| z Banku krajowego . . . . . | 764.528 „ |
| z Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie . . . . . . | 292.419 „ |
| z galicyjskiej Kasy oszczędności . | 865.601 „ |
| z prowincyonalnej Kasy oszczędności . . . . . . . . . | 61.588 „ |
| z Banku zaliczkowego we Lwowie . . . . . . . . . | 30.712 „ |
| z rozmaitych zakładów finansowych . . . . . . . . . | 1 288 600 „ |
| z prywatnych pożyczek . . . . | 42.196 „ |

Cały kapitał obcy wynosił w towarzystwach kredytowych . . 23 649.426 złr. 10 ct. w innych stowarzyszeniach 820.156 „ 09 „

Stan pożyczek, udzielonych przez towarzystwa kredytowe, wynosił z końcem 1893 roku 29,584.340 złr. 73 ct. i wzrósł o 3,790.679 złr. 69 ct, czyli o 14·71 %, zaś stan kredytów, przez inne stowarzyszenia udzielonych, wynosi sumę 605.874 złr. 19 ct. i wzrósł o 199.663 złr. 89 ct., czyli o 49·15 %.

Zapas towarów u stowarzyszeń wytwórczych i handlowych wynosi 736.735 złr. 47 ct. i wzrósł o 284.786 złr. 68 ct, czyli o 63 %.

Reszta pozycyj stanu czynnego składa się: a) z nieruchomości, które wynoszą 423.762 złr. 38 ct.; b) lokacyi (efektów) funduszu rezerwowego i rezerw specyalnych; c) z innych pozycyj stanu czynnego, wynoszących 583.374 złr. 52 ct., składających się z wartości inwentarza, zaliczek procesowych, nadpłaconych kosztów administracyi i t. d.

Czysty zysk, wynoszący u stowarzyszeń kredytowych 583.374 złr. 26 ct., wzrósł w porównaniu z rokiem 1892 o 48.693 złr. 67 ct., czyli 9·84 %.

Czysty zysk innych kategoryj stowarzyszeń wynosi 45.635 złr. 57 ct. i wzrósł o 4.092 złr. 79 ct., czyli o 9·9 %.

Kapitał obrotowy towarzystw kredytowych wynosił z końcem 1893 r. 32 632.131 złr. 41 ct. i wzrósł o 4,274.716 złr. 87 ct., czyli o 15·09 %, — u innych zaś stowarzyszeń wynosił 1 818.662 złr. 88 ct. i wzrósł o 383 520 złr. 34 ct., czyli o 26·68 %.

Koszta administracyi wynosiły u wszystkich 300 spółek zaliczkowych 545.484 złr.

Szereg tych dat uzupełniamy porównaniem wyników roku 1874 z wynikami roku 1893, aby w ten sposób dać obraz rozwoju towarzystw zarobkowych i gospodarczych w ciągu ubiegłego dwudziestolecia. Liczbę członków posiadamy jednak tylko z roku 1875 i dlatego cyfry z roku 1893 porównujemy pod tym względem z cyframi roku 1875. Porównanie to obejmuje zresztą także Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, a ogranicza się tylko na towarzystwa kredytowe. Otóż do towarzystw tych należało:

| w latach: | 1875 | 1894 |
|---|---|---|
| Rolników włościan . . . . | 4.742 | 106 842 |
| Posiadaczy wielkiej własności ziemskiej i dzierżawców . | 331 | 4 547 |
| Rękodzielników i przemysł. . | 2 576 | 20.292 |
| Handlarzy i kupców . . . | 466 | 44.200 |
| Fabrykantów . . . . . . | 22 | 597 |
| Kapitalistów . . . . . . | 456 | 7.183 |
| Umysłowo zarobkujących . . | 2.080 | 16.938 |
| Instytucyj . . . . . . . | 8 | 291 |
| razem | 10.681 | 200.890 |

Towarzystwa te posiadały:

| w latach: | 1874 zł. | 1893 zł. |
|---|---|---|
| Udziałów . . . | 708.046·26 | 6 116.765·34 |
| Fundusz rezerwowy | 41 587 97 | 1 580 427·15 |
| Wkładki . . . . | 1 184.001 96 | 18 741 699 34 |
| Inne długi (banki) | — | 4.907 726 76 |
| Procenta przenośne | 56.046 55 | 281.341·21 |
| Czysty zysk . . . | 55.616·52 | 543.864·26 |
| Różne . . . . | 22.025 94 | 460 307·35 |
| Stan bierny . . | 2,067.325·20 | 32,632.131·41 |
| Gotówką w kasie . | 55.755·10 | 774.521 81 |
| Pożyczki udzielone | 1,838.585·51 | 29 584.340·73 |
| Procenta przenośne | 11.570 27 | 408.776·22 |
| Nieruchomości . . | — | 423.762·38 |
| Papiery publiczne | — | 857.355·75 |
| Różne . . . . | 161 394·32 | 583 374 52 |
| Stan czynny . . | 2 067 325 20 | 32,632.131·41 |

Wreszcie suma udzielonych pożyczek wynosiła w roku 1874 kwotę 2,600.000 złr., a w roku 1893 kwotę 57 006.338 złr. Ruch kasowy wzrósł w tym czasie z 8,934.860 złr. na 236,606.454 złr., a w ciągu 20 tu lat Towarzystwa kredytowe na cele dobroczynne ofiarowały sumę 21.179 złr.

**Sprostowanie.** W trzecim ustępie pierwszego artykułu zaszedł błąd druku. Ostatnie zdanie tego ustępu powinno opiewać: „Z końcem roku 1893 było zatem towarzystw kredytowych w Austryi 2.209, a mianowicie 924 z ograniczoną i 1.105 z nieograniczoną poręką.

## Choroba cara.

Ostatnie biuletyny urzędowe i wiadomości prywatne o stanie zdrowia cara dały powód do przypuszczeń, że car może się zupełnie wyleczyć; odezwanie się króla greckiego, podane do wiadomości publicznej, że car będzie zdrów, jeszcze bardziej przypuszczenia te wzmocniło. W kompetentniejszych kołach jednakże wiedzą, że choroba cara jest nieuleczalna; może więc być mowa tylko o przewleczeniu choroby, lecz nie o wyzdrowieniu cara.

Korespondent *N. Fr. Presse* zapewnia, że car sam doskonale wie, iż dla niego nie ma już ratunku i w całej świadomości położenia wydaje ostatnie rozporządzenia. Testament, zredagowany według wskazówek cara w Petersburgu, odesłano już 20 b. m. do Liwadyi.

W sprawie konfiskaty depesz w. ks. Włodzimierza o stanie zdrowia cara, donoszą z Paryża, że konfiskata nastąpiła na żądanie ambasadora rosyjskiego Mohrenheima, który przypuszczał, że było to poprostu nadużycie imienia w. księcia rosyjskiego. Tymczasem redakcya dziennika *Galignani's Messenger* zapewnia, że były to oryginalne telegramy w. ks. Włodzimierza. Wczoraj redakcya znowu otrzymała telegram z tego samego źródła, a więc pochodzący rzekomo od w. ks. Włodzimierza, który donosi, iż „stan zdrowia cara jest zadowalniający, niebezpieczeństwo jednakże nie minęło".

Doniesienia o chorobie carowej według świeżych wiadomości telegraficznych mają być przesadne. Carowa czuje się słabą, czemu w obecnych okolicznościach nie można się dziwić, jest także bardzo zdenerwowana, ale jak zapewnia *Biuro Reutera* z Kopenhagi, nie jest to wcale choroba któraby mogła budzić poważniejsze obawy.

Ślub carewicza Mikołaja z księżniczką Alicyą jak donoszą wczorajsze telegramy, ma się odbyć w rocznicę katastrofy pod Borkami, t. j. 29 października a więc w dniu dzisiejszym. Z innego źródła jednakże otrzymujemy wiadomość, że ślub z pewnością zostanie jeszcze na czas jakiś odroczony, ażeby mógł się odbyć z większą uroczystością. Nie potrzebujemy wdawać się w krytyczne ocenianie tych sprzecznych wiadomości gdyż niebawem musi nadejść pewna wiadomość, czy ślub się odbył czy też został odroczony.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że doniesienia dzienników niemieckich, jakoby przy przejściu na prawosławie obca księżniczka musiała przeklinać swoje dawne wyznanie, są zupełnie bezpodstawne. Ceremoniał przejścia na prawosławie obcej księżniczki nic podobnego nie zawiera, a odbywa się w sposób następujący. Pop prawosławny czeka na przyjmującą prawosławie u drzwi cerkwi i tu ją przyjmuje. Najpierw nakazuje jej uklęknąć i pyta: „Czy chcesz pozostawać i żyć w wierze prawosławnej?" „Chcę" — odpowiada księżniczka. Pop mówi: „W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen". Dyakon zaś w cerkwi: „Módlmy się do Boga." Zgromadzone duchowieństwo: „Hospodi pomiłuj!" Pop kładzie prawą rękę na głowę księżniczki i mówi odpowiednią modlitwę, w której prosi Boga o łaskę dla nawróconej, ażeby połączywszy się z cerkwią prawosławną postępowała podług woli Bożej i przepisów cerkwi i po wszystkie dni życia swego głosiła chwałę Boga i cerkwi.

Pop pyta znowu: „Czy chcesz połączyć się z prawosławno-katolicką cerkwią wschodnią?" — „Pragnę tego z całego serca" — odpowiada księżniczka.

Pop: „Czy wierzysz w jedynego Boga, przenajświętszą Trójcę, w Ojca, Syna i Ducha św.; czy korzysz się przed Bogiem jako najwyższym twym panem?" — „Wierzę" — odpowiada księżniczka i powtarza słowa popa.

„Niech będzie pochwalone imię Boże — mówi pop. Powiedz nam dogmata wiary prawosławnej, jej tradycye i przepisy".

Księżniczka daje właściwe odpowiedzi, poczem pop wprowadza ją do cerkwi do stołu, na którym znajduje się olej święty i każe jej znowu uklęknąć, podczas gdy zgromadzone duchowieństwo śpiewa psalmy. Następują modły, poczem pop mówi: „Powstań, dobra, powstań w bojaźni Bożej". Księżniczka wstaje i mówi: „Ślubuję pozostać wiernie w tej prawdziwej wierze prawosławno-katolickiej cerkwi aż do ostatniego tchnienia życia mojego ślubuję wyznawać tę wiarę i chętnie wykonywać jej przepisy. Na znak tego szczerego i z czystego serca płynącego ślubu całuję głowę i krzyż mego Zbawiciela. Amen".

Pop udziela jej absolucyi, poczem następują modlitwy, potem pomazanie, wreszcie pop uroczyście obwieszcza o dokonanem przejściu księżniczki na prawosławie.

W taki sposób odbędzie się obrządek przejścia na prawosławie księżniczki Alicyi — o przeklinaniu dawnego wyznania nie ma mowy.

*Polit. Corresp.* donosi z Petersburga, że minister spraw wewnętrznych, Durnowo, zaraz po powrocie z zagranicy, gdzie bawił za urlopem, wydał okólnik do gubernatorów z poleceniem, ażeby z całą gorliwością czuwali nad utrzymywaniem porządku w państwie i tłumili w zarodku wszelkie próby propagandy politycznej, jakie mogłyby być przedsiębrane ze strony pewnych warstw ludności. Okólnik ten, jak się zdaje, wydany został ze względu na szerzący się w wielu miastach rosyjskich tak zw. ruch konstytucyjny, który, zdaniem rządu, zagraża samowładztwu. — W Petersburgu, Odessie, Kijowie i innych miastach władze skonfiskowały liczne druki i odezwy do narodu, ułożone w intencyi wywołania przewrotu politycznego w duchu zniesienia samowładztwa i zaprowadzenia rządów reprezantacyjnych.

Petersburski korespondent *Vossische Ztng* zaznacza pogłoskę, która znajduje wiarę w kołach petersburskich, jakoby carewicz Mikołaj miał potajemne spotkanie z cesarzem Wilhemem II, mianowicie około tego czasu kiedy cesarz niemiecki był w Toruniu. Celem spotkania miało być uregulowanie kwestyj wyznaniowych w związku z przejściem ks. Alicyi na prawosławie. Pogłoska ta ma być w związku z półurzędowemi doniesieniami ówczesnemi o o przejeździe carewicza przez Toruń i Berlin do Darmsztadtu. Podróż ta miała istotnie charakter tajemniczy i, jak wiadomo, carewicz nie był wówczas w Darmsztacie. Ten sam korespondent zapewnia, że pogłoski o tem, jakoby carewicz otrzymał wychowanie pod kontrolą Pobiedonoscewa, są jak najzupełniej bezpodstawne. Przeciwnie, wychowawca carewicza gorliwie unikał wpływu prokuratora synodu. Wogóle po carewiczu można się spodziewać liberalniejszych rządów. Fałszywą jest również pogłoska, jakoby kiedykolwiek carewicz nosił się z myślą zrzeczenia się tronu, w istocie bowiem nigdy zamiaru tego nie objawiał. Korespondent utrzymuje, że pomiędzy carewiczem a cesarzem Wilhelmem istnieje stosunek przyjazny i że cesarz niemiecki będzie miał z pewnością niejaki wpływ na przyszłego cara Mikołaja II.

## Przegląd polityczny.

***Kraków**, 29 października.*

Sprawa napisów na budynkach sądowych w Istryi nie przestała budzić wśród ludności włoskich miast niezadowolenia. To też demonstracye są jeszcze zawsze na porządku dziennym. W sobotę w Capo d'Istria odbyło się zgromadzenie burmistrzów tych miast, na które przybyło 89 zastępców miast Albona, Buje, Capo d' Istria, Cherso, Cittanuova, Dignano, Crisignano, Isola, Lussinpicolo, Montona, Mugg'a, Osera, Parenzo, Pirano, Pola, Rovigno, Umago, Veglia, Valle, Verteneglio, Visinada i Sianoue. Również z Tryjestu przybyła deputacya. Zgromadzenie trwało trzy godziny, a uchwały, jakie zapadły, postanowiono utrzymać w tajemnicy. W końcu wybrano komitet wykonawczy z 7, który ma się zająć zwołaniem wielkiego zgromadzenia ludowego. Zgromadzeniu temu ma być przedłożoną do uchwały rezolucya, protestująca przeciw tablicom urzędowym w 2 językach.

Odpowiedź rządu na interpelacyę w tej sprawie nie zadowolniła posłów włoskich z Istryi, którzy udali się natychmiast do ks. Windischgraetza, lecz nie otrzymali żadnych dalszych wyjaśnień. Posłowie ci noszą się z myślą wystąpienia z klubu Coroniniego, jeżeli rząd nie cofnie rozporządzenia co do używania języka słoweńskiego obok włoskiego w sądach Istryi. Zamiar ten chcieli wykonać zaraz po odpowiedzi, jaką rząd udzielił na ostatniem posiedzeniu Izby. Zdołano ich jednak powstrzymać. Mają oni jednak ponowić interpelacyę i wprost zapytać, czy rząd zamierza utrzymać owo rozporządzenie. Od odpowiedzi, jaką otrzymają, zależeć będzie wystąpienie lub pozostanie w klubie. Z chwilą ich wystąpienia klub Coroniniego przestanie prawdopodobnie istnieć, co osłabi siły koalicyi parlamentarnej do której klub należy.

*Z Rady państwa.*

Na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej odpowiedział przedewszystkiem minister obrony krajowej na kilka interpelacyj, w których posłowie domagali się zbadania, a następnie zapobieżenia, aby nie maltretowano rekrutów w armii. Na interpelacyę w sprawie zakazu używania języka czeskiego między jednorocznymi ochotnikami w Pilźnie, odpowiedział minister, iż komendant jednorocznych ochotników uczynił to jedynie ze względu na dobro służby i młodzieży, która zupełnie niedostatecznie włada językiem niemieckim.

Wyjaśnił następnie minister Bacquehem okoliczności, jakie towarzyszyły znanym zajściom i rozruchom w Pirano z powodu tego, iż na mocy uchwały władzy umieszczono na jednym z gmachów rządowych tablicę w dwóch językach, a usunięto tablicę z napisem tylko włoskim. Wzburzone tłumy Włochów uspokoiły się — jak wiadomo — dopiero wówczas, gdy burmistrz miasta oświadczył, że napowrót umieszczoną będzie tablica z napisem włoskim. Otóż na takie oświadczenie nie miał burmistrz upoważnienia i aby za pobiedz na przyszłość możliwym rozruchom, rząd z całą surowością będzie musiał wystąpić w obronie swej powagi. Oświadczenie ministra przyjęto milczeniem.

Przystąpiono następnie do dalszej rozprawy nad projektem ustawy karnej. Przemawiał reprezentant rządu Krall, następnie p. Ferjancic, broniąc projektu. Przeciw niemu wystąpił jak zwykle z dosadnemi argumentami p. Kronawetter. Według jego zapatrywań pora dzisiejsza nie jest odpowiednią do uchwalania tak ważnej sprawy z tego powodu, iż w Izbie nie jest reprezentowaną najliczniejsza warstwa społeczeństwa, mianowicie lud robotniczy. On także w tej sprawie głos zabrać powinien, bo ustawa także i dla niego będzie obowiązującą. Zbijał następnie mowca niektóre „barbarzyńskie" postanowienia ustawy, nadzwyczaj srogie i domagał się ich wykreślenia, jak np. w art. X, który powiada, że więzienie na całe życie można także zaostrzyć kajdanami i przywiązaniem do pierścienia raz w miesiącu. Zanadto wielką władzę daje ustawa sędziemu, a to może być czasami niebezpieczne. „Powiadają bowiem, poskrobaj Moskala, a wylezie niedźwiedź — u nas zaś kogokolwiek poskrobać, to zaraz wyłazi Metternich".

W dalszym ciągu domagał się mowca, aby ustawa nikogo nie wyróżniała, aby każdy w jej obliczu był równym. Tymczasem w projekcie przebija się duma i pycha klasy panującej. „A przecież, moi panowie, wasza krew ani na jeden włos nie jest lepszą od naszej!"

„Nowa ustawa powiada, że nie można napowrót po odcierpieniu kary odzyskać utraconego szlachectwa, a można otrzymać napowrót stopień akademicki. Otóż z tem szlachectwem to zupełna niesprawiedliwość!"

P. Kopp: Głupota!

Kronawetter: Tak jest, głupota, która wykazuje, jak my jeszcze dotąd przed szlachectwem w kurzu się walamy.

Do paragrafu, mówiącego o karach za przekupstwo przy wyborach, domagał się mowca, aby dodano, że także jedzeniem i piciem można przekupywać.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

*Przesilenie w Serbii.*

Po raz trzeci już w tym roku gabinet serbski uległ przesileniu. Jak doniosły depesze, Nikolajewicz zwoławszy onegdaj radę ministrów, podał się w imieniu wszystkich ministrów o dymisyę, król zaś ją przyjął. Nowy gabinet jest już utworzony, a w skład jego wchodzą: Nikola Kristicz jako prezydent i minister spraw wewnętrznych, Milan Bogiczewicz minister spraw zewnętrznych, Vukasin Petrovicz objął tekę skarbu, Lozanicz handlu, generał Zdravkovicz tekę budowli publicznych, generał Pavlovicz wojny, Mika Georgjevicz tekę sprawiedliwości i tymczasowo oświaty.

Niektórzy z nowych ministrów zasiadali już w gabinecie Nikolajevicza, mianowicie Petrovicz, Lozanicz, Zdravkovicz i Pavlovicz, — Lozanicz zamienił jeno tekę spraw zewnętrznych na tekę handlu.

Nowymi są Kristicz, Boglviczevicz i Georgjevicz. Kristicza udział w publicznem życiu Serbii charakteryzuje jako bezwględnego zwolennika porządku, dyscypliny i sprawiedliwości dla wszystkich. Umiarkowany radykał Georgjevicz był w gabinecie Pasicza ministrem spraw zewnętrznych, a później jako poseł serbski w Paryżu, ofiarą anarchistycznego zamachu. Milan Boglviczevicz, były poseł w Wiedniu, ma dawać rękojmię utrzymania dobrych stosunków z europejskiemi mocarstwami, zwłaszcza z Austro-Węgrami i Niemcami. Dodać należy, że na tekę oświaty upatrzony jest jeszcze profesor mechaniki i technologii Klericz, politycznie umiarkowany i neutralny, który obecnie bawi w Szwajcaryi.

O dokonanych zmianach gabinetowych zawiadomiono telegraficznie przedstawicieli Serbii na dworach zagranicznych. W samej Serbii, jak słychać rezultat przesilenia przyjęto spokojnie.

## Kronika.

***Kraków**, 29 października.*

**Dla Tow. „Szkoły ludowej"** nadesłało Koło w Turce obok Chyrowa 34 złr. 28 ct.

Skarbnik Koła męskiego we Lwowie nadesłał resztę wybraną ze skarbony na wystawie w kwocie 49 złr. 4 ct.

**Na gimnazyum polskie w Cieszynie** nadesłał M Hurko z Warszawy kwotę 1 złr. 83 ct.

**Kursa wyższe A. Baranieckiego.** W niedzielę odbyło się posiedzenie grona profesorów wydziałów: literackiego i przyrodniczego, na którem zatwierdzono plan wykładów na pierwsze półrocze, wybrano na przewodniczącego dr. Rostafińskiego, oraz postanowiono po ukończeniu wpisów i rozpatrzeniu się w stanie funduszów złożyć sprawozdanie Radzie miejskiej.

Z powodu świąt, przypadających w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, oznaczono 5 listopada, tj. poniedziałek, jako dzień rozpoczęcia wykładów.

**Wiadomości osobiste.** Wiceprezydent namiestnictwa p. Lidl w powrocie z urlopu zatrzymał się jeden dzień w Krakowie i wczoraj wieczorem odjechał do Lwowa.

Hr. Stanisław Badeni dzisiaj rano przybył z Wiednia do Krakowa.

**Honorowe obywatelstwo** nadały w dalszym ciągu księciu Adamowi Sapieże Rady miejskie Gorlic i Jasła. Uchwały odnośne zapadają jednogłośnie, zaś książę obdarzany tym najwyższym dowodem obywatelskiego uznania zawiadamiany bywa telegramami o przyznanej mu godności i również telegraficznie w gorących słowach przesyła swoje podziękowanie.

**Śluby.** Dnia 24 bm. w Podstolicach odbył się ślub panny Heleny Spławińskiej, nauczycielki z Krościenka, córki Karoliny z Heeflichów i ś. p. Władysława Spławińskich, z p. Stanisławem Balem, kierownikiem szkoły w Rzeszotarach.

Ślub panny Maryi Jaworskiej, córki Włodzimierza, kontrolera głównej kasy pocztowej we Lwowie, i ś p. Emilii z Hennigów, z p. Maryanem Fontaną, b. artystą opery lwowskiej, obecnie urzędnikiem poczty we Lwowie, odbył się w sobotę w kościele OO Bernardynów we Lwowie.

Dnia 20 bm. pobłogosławiony został w kościele parafialnym na Koniuszy w Królestwie Polskiem związek małżeński między p. Aleksandrem Śliwińskim, synem ś. p. Aleksandra i ś. p. Aleksandry z Tańskich, b. właścicieli dóbr w Galicyi, a panną Antoniną Penot, córką Antoniego i Kazimiery ze Skrzyńskich, właścicieli dóbr w Królestwie Polskiem.

**Krakowskie Koło filologiczne** odbędzie w środę 31 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali 43 *Collegii novi* posiedzenie, na którem dr. Stanisław Witkowski będzie miał odczyt p. t: „Wilamowitz Moellendorf, jego działalność i znaczenie na polu filologii klasycznej.

**Aresztowanych** z powodu zajść dnia 14 b. m. wypuszczono wczoraj wszystkich z wyjątkiem dwóch. Uwolnienie zawdzięczają oni energii i pilności sędziego śledczego p. Kulikowskiego, który w ciągu 2 tygodni przeprowadził całe śledztwo, wymagające przesłuchania znacznej liczby poszlakowanych i badań o wielu świadków.

**Poświęcenie kościoła w Bieżanowie.** Ubiegłej niedzieli poświęcił odrestaurowany i odnowiony kompletnie kościół parafialny w Bieżanowie ks. kanonik Fox w asystencyi proboszcza ks Kufla, ks. Grochowskiego, ks. Gąsiorowskiego i ks. Wciały. Restauracyę kościoła, przeważnie własnym kosztem, przeprowadził proboszcz bieżanowski, powszechnie ceniony i poważany za swą uczciwą długoletnią pracę około podniesienia ludu, poddziekani ks. Józef Kufel. Odrestaurowano chylące się do upadku i grożące zawaleniem sklepienia kościelne, odnowiono ołtarze, ambonę, konfesyonały. Odnowiono kościół zewnątrz i wewnątrz. Nowe, piękne, artystycznej roboty drzwi żelazne z pracowni p. Goreckiego pomieszczono u wejścia do głównej nawy. Przed kilku laty przybudował ks. Kufel wspaniałą kaplicę i wzniósł prześliczną wieżę [illegible] widoczna zdaleka, jest ozdobą całej okolicy.

Odnowiony kościół bieżanowski ma swoją historyę. Fundowany w 1636 r. przez kanonika katedralnego w Krakowie i sekretarza króla Zygmunta II ks. Jana Foxa kwotą 12 000 zł. pol., zbudowany został z kamienia w miejscu drewnianego, starego, zbudowanego jeszcze za czasów Władysława Jagiełły w 1422, w którym to roku w Bieżanowie osobno ustanowiona została parafia.

Alabastrowe popiersie fundatora obecnego kościoła murowanego znajduje się nad bocznem wejściem w nawie głównej, a nadto portret naturalnej wielkości w zakrystyi kościoła bieżanowskiego.

**Z polecenia prezydenta miasta** p. Friedleina, jak się dowiadujemy, magistrat odniósł się do dyrekcyi inżynieryi wojskowej w Krakowie w sprawie usunięcia błotnistych kałuży, jakie się potworzyły przy bramach fortyfikacyjnych ku udręczeniu mieszkańców, dla których stan obecny po najdrobniejszym deszczu jest nietylko tamowaniem, lecz wprost uniemożliwieniem komunikacyi. Ogół interesowanych niezawodnie z wdzięcznością przyjmie interwencyę p. prezydenta, lecz doświadczenie poucza, iż korespondencya między władzami na temat sporu, kto powinien usunąć istniejące dotkliwe złe, potrwać może lata całe, jak n. p. spór o niezbędną restauracyę wieży kościoła N. P. Maryi. Spór ten trwał bardzo długo, przezorne wszakże w wypadku tym władze miejskie, pragnąc szczerze, aby komunikacya nie była tamowaną, utworzyły dotąd istniejący prowizoryczny chodnik z desek. Wobec takiego przykładu, najuprzejmiej w imieniu mieszkańców prosimy p. prezydenta, aby rozkazał w przejściach pomiędzy bramami pokładać choćiaż po jednej desce, zanim kwestya rozstrzygniętą zostanie, lub też zanim dyrekcya inżynieryi usunie dotychczasowe złe. To może bezprzykładne odnoszenie się wprost do osoby JW. prezydenta miasta, niech usprawiedliwi okoliczność, iż odpowiednie organa, trudno pojąć, z jakich przyczyn, nie chcą przedkładać p. prezydentowi łatwych i niekosztownych środków usunięcia powszechnych narzekań.

**Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych** liczyło, według przysłanego nam sprawozdania, z dniem 30 września b. r. 2 345 członków rzeczywistych z 10.417 udziałami, 23 uczestników z 84 udziałami, czyli razem z roczną wkładką (z doliczeniem dopłaty na fundusz rezerwowy) 63 006 złr; członków wspierających 47 i honorowych 11. Majątek w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 30 września gotówką 31.991 złr. 64 ct, w efektach 452 580 złr. i w 2 realnościach wartości 59.550 złr. Przybyło w ciągu III kwartału z powiatów gotówką 8 833 złr. 99 ct., w odsetkach 1 917 złr. 50 ct., za wylosowane i zrealizowane efekty 1.760 złr. i wpłaty emerytów, wdów i sierot do funduszu rezerwowego i pogrzebowego 135 złr. 90 ct. Zakupiono efekty imiennej wartości 30.000 złr. Wypłacono na zapomogi stałe (emerytury) nieudolnym do pracy członkom, wdowom i sierotom, na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i 15 ryczałtów pogrzebowych ogółem 3.210 złr. 48 ct. Wydano (w celu zrealizowania) wylosowane efekty im. wartości 1.600 złr., zaś na zakupno efektów wydano gotówką 29 294 złr. 78 ct.; zwrócono powiatom 50 złr. W III kwartale przyznał wydział centralny Towarzystwa 2 członkom, nieudolnym do pracy, emeryturę w rocznej kwocie 173 złr. 20 ct., 7 wdowom pensye wdowie w rocznej

kwocie 521 złr. 80 ct. i 2 sierotom przy matkach zapomogę czasową 138 złr. 50 ct. rocznie.

Przy tej sposobności wyjaśnia wydział centralny, że w powiatach istnieją zarządy powiatowe, które udzielają wszelkich wyjaśnień i ułatwiają przystąpienie do Towarzystwa; zbytecznem tedy jest, aby mający chęć wpisania się na członków odnosili się do Lwowa do wydziału centralnego.

Towarzystwo istniejące lat 27 w celu niesienia pomocy (udzielania emerytury i t. d.) oficyalistom i urzędnikom prywatnym, tudzież wdowom i sierotom po tychże, pobiera obecnie od udziału 6 złr. rocznie (oprócz jednorazowego nieznacznego wpisowego. Takich udziałów wolno w miarę posiadanych środków i więcej rocznie wpłacać. Pożytki, czyli stałe zapomogi (obliczane według osobnej tabeli) wynoszą około 50%, czyli innemi słowy: kto złożył na udziały przez czas należenia do Towarzystwa n. p. 400 złr., ten pobiera (sam a po śmierci jego rodzina) w danych wypadkach około 200 złr. rocznie.

Emerytury, wypłacone dotychczas przez Towarzystwo przez czas jego istnienia, wynoszą kwotę przeszło 550.000 złr.

Nakoniec przypomina wydział centralny członkom zalegającym z wkładkami ponad 4 kwartały, a nie mogącym obecnie tychże uiścić, że winni wnieść udokumentowane prośby o zawieszenie praw, w przeciwnym razie narażą się na wykreślenie.

**Grono polskiej młodzieży** we Lwowie nadesłało na ręce dra Adama Asnyka wieniec z kart Tow. „Szkoły ludowej", aby go złożył na trumnie zwycięscy z pod Racławic w dniu św. Tadeusza.

**Dyrekcya poczt** ogłasza: Z dniem 1 listopada b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w Bobrku (powiat Chrzanów) ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą obszar dworski Bobrek i gminy: Bobrowniki Górne i Dolne, Chełmek, Gorzów i Gromiec. Urząd ten połączonym będzie z siecią pocztową za pomocą dziennie dwurazowej poczty pieszej między Bobrkiem a urzędem pocztowym w Oświęcimie na dworcu.

**Ze sfer teatralnych.** P. Zofia Czaplińska, długoletnia artystka teatru lwowskiego opuściła już scenę hr. Skarbka i przeniosła się do Łodzi, gdzie zaangażowaną została do tamtejszego teatru. — Dyrekcya teatru lwowskiego zaangażowała p. Nawrocką, b. aktorkę teatru krakowskiego, w miejsce p. Siennickiej. — P. Natalia Siennicka, utalentowana artystka sceny lwowskiej, przeniosła się na scenę warszawską i objęła tamże wydział ról salonowych.

**Odznaczenie.** Z San Francisco donoszą, że p. Jerzy Sosnowski za dokonane w ostatnich czasach znakomite ulepszenia w kierowaniu balonami otrzymał od rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej wielką gwiazdę honorową z brylantami. Jednocześnie akademia aeronautów w Kalifornii mianowała p. Sosnowskiego członkiem honorowym.

**W Petersburgu** z inicyatywy dra S. Botkina powstać ma zakład, przeznaczony do otrzymywania surowicy krwi zwierząt, zarażonych sztucznie błonicą, według metody dra Roux w Paryżu.

## Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 30 października: „Madame Sans-Gêne", komedya w 4 aktach W. Sardou.

W środę 31 października: „Dożywocie", komedya w 3 aktach wierszem Al. hr. Fredry.

W czwartek 1 listopada: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 aktach Łasoty.

W sobotę 3 listopada: „Wormann i Marberg", komedya w 4 aktach O. Blumenthala i G. Kadelburga. (Nowość).

W niedzielę 4 listopada: „Wörmann i Marberg", komedya w 4 aktach O. Blumenthala i G. Kadelburga.

## TEATR.

*„Druga żona", dramat w 4 aktach A. W. Pinero. Wznowienia.*

Oryginalny utwór angielskiego autora pod względem treści i roboty scenicznej wzorowany na modłę francuską, wkracza w wyzyskaną już aż do znudzenia dziedzinę sztuk, poruszających pewne tezy i drażliwości etyki małżeńskiej. Sir Aubrey Tanqueray poślubia w 20 lat po śmierci swej pierwszej małżonki osobę młodą, uderzającej piękności, o przeszłości której w gronie przyjaciół jego dość nepochlebne krążą opinie. Miłość, która w ostatniej fazie bywa u mężczyzn najniebezpieczniejszą i najbardziej zaślepioną, każe mu jednakże zamknąć oczy na wady Paoli i poddać całkowicie wpływowi kapryśnej, zepsutej i zdenerwowanej kobiety. Nie mogąc uratować Aubreya, otoczenie jego pragnie przynajmniej wyrwać z pod szkodliwego wpływu drugiej żony młodziuchną Elleu, córkę Aubreya z pierwszego małżeństwa, i wysyła ją w podróż z przyjaciółką jej matki. Paola zrozumiała pobudki, jakie skłoniły Aubreya do oddalenia córki z domu i z tego powodu kaprysami kobiety zadraśnionej w swej dumie zatruwa mu życie. Ellea powraca z podróży, ale za nią przybywa także kapitan Ardale, który zdołał pozyskać wzajemność młodego dziewczęcia. Na drodze szczęścia młodej pary staje jednak jak widmo skalanej przeszłości Paola, dla której kapitan Ardale nie jest obcym człowiekiem. W burzliwie przeżytej młodości spotkał on na swej drodze tę kobietę, nie przeczuwając, że ona stanie się grobem jego szczęścia. Paola w rozmowie z kapitanem oświadcza temuż, że nie dopuści do tego małżeństwa i wyzna mężowi tajemnicę dawnego z nim stosunku. Mimo groźby tegoż, że się zastrzeli, Paola czyni wyznanie mężowi, wskutek czego oczywiście Aubrey zrywa małżeństwo córki. Psychologicznie zajmującą jest scena, w której Ellea czyniąc macosze wyrzuty, nagle w rozmowie wpada na domysł, co jest przyczyną niepojętego zerwania związku i ciska Paoli w twarz pogardę. Sztuka kończy się samobójstwem Paoli, która zadraśniona w najdotkliwszej strunie swej ambicyi, zdemaskowana instynktownie przez Ellean, nie może przenieść upokorzenia.

Nie tyle ze względu na utwór, ile ze względu na niezwykle ciekawą próbę aktorską sobotnie przedstawienie sztuki Pinera obudziło żywe w kołach teatralnych zainteresowanie. Tytułową rolę dramatu powierzono debiutantce p. Sinie Vernon, uczennicy p. Stępowskiego. Rola Paoli należy do kategoryi tych scenicznych kreacyj, o które pokusić się może tylko artystka wybitnego talentu i wyrobionej rutyny. W naszym personelu nie ma artystki, któraby roli tej podjąć się i należycie z niej wywiązać mogła. To też wrażenie próby było tak niezwykłem, tak oryginalnem, że stawia sprawozdawcę w kłopotliwem położeniu. P. Vernon przedstawiła warunki ze wszech miar korzystne. Wzrost, postawa, ruchy i twarz o rysach wydatnych i wyrazistej grze fizyognomii, są doskonałemi sprzymierzeńcami adeptki. Wymowa natomiast niewyraźna, rażąca cudzoziemskim akcentem i głos nieustawiony są zasadniczą przeszkodą w osiągnięciu dodatniego wrażenia. Gra p. Vernon w najwyższym stopniu nerwowa, gorączkowa, pewnemi szczegółami instynktownie z zadziwiającym artyzmem oddanemi, dała świadectwo niezaprzeczonego talentu i wrodzonego scenicznego temperamentu — ale całość roli musiała z natury rzeczy wiele pozostawiać do życzenia. Ze strony dyrekcyi było eksperymentem, którego nic usprawiedliwić nie zdoła, powierzenie tak odpowiedzialnej roli debiutantce i skazanie publiczności na przysłuchiwanie się lekcyi dramatycznej. P. Vernon może być dla teatru wówczas dopiero korzystnym nabytkiem, gdy zdoła przyswoić sobie dobrą dykcyę i nabierze w drobnych rolach poprawności ruchów i pewnego skupienia rysów odtwarzanej postaci.

Sztuka wypracowaną była starannie pod względem sytuacyjnym i ansamblowym. Obsada ról z wyjątkiem roli tytułowej była właściwą. Dzięki temu rola Aubreya znalazła doskonałego wykonawcę w p. Zawadzkim, który grał ją z artystyczną miarą i szlachetną powagą. Reszta ról schodząca do podrzędnego znaczenia znalazła dobrych wykonawców w pp. Kamińskim, Milewskim, Romanie, Przybyłowiczu i p. Sznażance. Pełną poezyi postać Ellea odtworzyła z wdziękiem i szlachetną prostotą p. Trapszówna.

---

Ubiegły tydzień przyniósł nam dwa wznowienia, których obowiązku sprawozdawczego słów kilka nadmienić należy. „Daniszewy", z panią Hoffman w roli hrabiny, należą do tych sztuk, które w Krakowie z czasów najświetniejszego okresu dyrekcyi p. Koźmiana wyrobiły sobie tradycyę świetnego powodzenia.

Sprzymierzeńcem tego powodzenia jest w pierwszym rzędzie znakomita gra p. Hoffman, która w roli hrabiny stwarza jednę z najświetniejszych kreacyj, jakie długo w rocznicach sceny upamiętniać się będą. Dziś, po upływie lat, kreacya p. Hoffmann nie utraciła nic ze swego artyzmu. — Od początku do końca utrzymywała ona uwagę publiczności w najwyższem napięciu i jak zawsze przyniosła artystce poklask gorący i w całej pełni zasłużony. Rolę Osipa odtworzył bardzo dobrze p. Sliwicki. Obydwa przedstawienia „Daniszewów" odbyły się przy szczelnie zapełnionym teatrze.

We czwartek ujrzeliśmy dawno niewidzianego „Hamleta" z p. Kotarbińskim. Sala dobrze zapełniona, gorące oklaski, a wreszcie wspaniały wieniec, jaki wręczone wysoce cenionemu artyście, były wymownym dowodem, jak wielką sympatyą i uznaniem cieszy się pan Kotarbiński w sferach inteligentnej publiczności krakowskiej umiejącej cenić talent i pracę. Hamlet w grze p. Kotarbińskiego pozostanie zawsze biesiadą artystyczną dla znawców i miłośników sztuki aktorskiej, a zarazem prawdziwą okrasą repertoaru, który w ostatnich czasach za mało podniosłych w tym rodzaju wrażeń nam dostarcza.

W dawnej obsadzie zauważyliśmy zmianę roli Polonisza, która przypadła we czwartek w udziale p. Zboińskiemu. Zmiana ta przypomniała nam, o czem od dawna mieliśmy czas zapomnieć, że znakomity ten artysta znajduje się na liście personalu naszego teatru i że z niezmierną dla obsady wielu sztuk szkodą niemal zupełnie nie ukazuje się na scenie. *(wp.)*

## Koncert Heleny Krzyżanowskiej.

Szczerze żałować należy tych muzykalnych sfer krakowskiej publiczności, które nie miały sposobności usłyszeć onegdaj p. Heleny Krzyżanowskiej. Pozostaną one uboższe o jedno prawdziwie artystyczne wrażenie, albowiem koncert piątkowy należał do najbardziej zajmujących fortepianowych popisów. Koncertantka przybywa do nas nietylko jako pianistka z doskonale wyrobioną grą, ale jako kompozytorka, która już zdążyła za granicą twórczym swym talentem zwrócić na siebie uwagę.

Sonata, którą usłyszeliśmy na wstępie, jest dziełem dojrzałej myśli muzycznej wspartej gruntowną znajomością tajemnic harmonicznych. Z czterech części tej Sonaty najbardziej zajmującemi i najefektowniej rozwiniętemi są Largo i Menuet, opracowane z iście francuską elegancyą. Zarówno w Sonacie, jak i w dalszych zaprodukowanych kompozycyach, jak „Gavotte" i „Valse de ballet", uwidocznia się wybitnie wpływ szkoły francuskiej (p. Krz. jest uczennicą Guirauda z parys. konserwatoryum) i jej mistrza Saint Saënsa. Jako główna szkoły tej cecha, występuje w kompozycyach p. Krzyżanowskiej elegancya w wykończeniu, lekkość i błyskotliwość w rozwinięciu tematów i przeprowadzeniu ich w sposób znamionujący wykwintny i wyrobiony smak.

Jako wykonawczyni przedstawiła się koncertantka również korzystnie. Gra jej, oparta na wysoko posuniętej i pogłębionej technice, zaleca się żywością, błyskotliwością i elegancyą. Uderzenie czyste i poprawne, lekkość i elastyczność w prowadzeniu passażów, ładna deklamacya składają się na wrażenie w całości ze wszech miar dodatnie. Jako indywidualizm twórczy, jednak gra ta nie wyróżnia się zaletami oryginalności, któraby upoważniała do charakterystyczniejszego określenia. Obok utworów własnych p. Krzyżanowska wykonała E. Bacha „Studio", „Morceau de Concert" Saint Saënsa, „Nokturn" Chopina, własny „Mazur", a wreszcie Schillerowski marsz Meyerbeera w transkrypcyi Liszta. Wszystkie te kompozycye wykonane były z tą poprawnością, która cechuje [illegible] nego [illegible] mi, [illegible] i energii w cieniowaniu [illegible] spozycyi. W każdym razie koncert p. Krzyżanowskiej należał z wielu względów do bardzo zajmujących i dał nam poznać artystkę, która już dzisiaj w świecie artystycznym niepoślednie zajęła stanowisko. Sala była skąpo zapełnioną. *W. Pr.*

## Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 29 października.

| | wczoraj g. 10 w. | dziś g. 6 rano | dziś g. 2 po p. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (sred. do 0) | 739·5 mm | 742·1 mm | 743·2 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusza | 11+°0 | +8°,8 | +13°,0 |
| Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza) | W 4 | W 1 | SW 3 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 70% | 81% | 63% |
| Stan nieba (0 pog. 10 [illegible]) | 5 | 7 | 10 |

Uwagi: Wczoraj wieczorem drobny deszcz; dziś koło południa deszcz.

## Telegramy „Nowej Reformy"

*(Telegramy Biura Korespondencyjnego)*

**Wiedeń,** 29 października. Na dzisiejszem posiedzeniu komisya administracyjna wybrała przewodniczącym księcia Karola Schwarzenberga, a p. Weigla referentem projektu do ustawy o swojszczyźnie.

Radę przyboczną kolei państwowych w zastępstwie ministra handlu otworzył dzisiaj szef sekcyjny Dr. Biliński. Przewodniczący wspomniał w ciepłych słowach o zmarłym członku p. Heilsbergu. Potem przystąpiono do porządku dziennego.

**Wiedeń,** 29 października. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, że cesarz zamianował arcyksięcia Józefa Ferdynanda porucznikiem piechoty 93 pułku, przeniósł arcyksięcia Józefa Augusta do 6 pułku dragonów, dalej zamianował generał-porucznika Ludwika komendanta technicznej akademii wojskowej generałem inspektorem artyleryi pułkownika Semrada inspektorem artyleryi wałowej, pułkownika Schneidera komendantem akademii technicznej.

Generałem kawaleryi zamianował cesarz generał porucznika Palffy Bechtolsheim, a generała Lobkowicza generałem broni.

W końcu zamianował cesarz 14 generał-poruczników, 22 generał-majorów, 45 pułkowników, 62 podpułkowników, 86 majorów, 223 kapitanów i rotmistrzów I klasy, 269 kapitanów i rotmistrzów II klasy, 386 poruczników, 387 podporuczników. W obronie krajowej zamianował 3 generał-poruczników i 4 generał-majorów.

Cesarz nadał godność tajnego radcy generałowi Jerzemu Waldstaetten i Julianowi Roszkowskiemu.

**Wiedeń,** 29 października. Dzisiejszy *Fremdenblatt* dowiaduje się, że poseł austro-węgierski w Stuttgarcie Okolicsany został przeniesiony do Haagi, radca poselstwa w Paryżu br. Zichy został posłem w Stuttgarcie, radca poselstwa w Madrycie hr. Wodzicki posłem w Stockholmie, poseł tytularny br. Aehrenthal został zamianowany posłem rzeczywistym i przeznaczony nadal do pracy w ministerstwie spraw zagranicznych; konsul generalny w Sofii, Burian otrzymał tytuł i charakter posła; br. Call z Konstantynopola przeniesiony do Berlina; w jego miejsce przeznaczony radca poselstwa Macchio dotąd zajęty w Belgii, a radca poselstwa br. Hammerstein przydzielony do poselstwa w Kopenhadze.

**Wiedeń,** 29 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się dalej rozprawa generalna nad projektem kodeksu karnego. P. Pattai zaznaczył konieczność reformy, odparł zarzut, jakoby niektóre paragrafy dały się różnie tłómaczyć i stosować. Ustawa dąży do tego, aby czyn karygodny opisać dokładnie, a nie aby obywateli pouczać, co mają czynić, a czego zaniechać, — zbijał także zarzuty, czynione przepisom o karach pieniężnych przyznając, że przy przewinieniach przeciw bezpieczeństwu życia kara pieniężna nie jest wcale dostateczną satysfakcyą. W austryackim procesie karnym nie ma dokładnego określenia tego, czy oskarżony jest rzeczywiście winnym, czy świadkowie mówili prawdę, czy też nie.

Dalej krytykował ostro system ograniczenia apelacyi. — Na uwagę p. Kronawettera, jakoby projekt kodeksu był reakcyjnym, oświadczył mówca, że ten zarzut polega na mylnem pojmowaniu wolności politycznej — a w końcu przemawiał za uchwaleniem swej poprawki o utracie szlachectwa za ciężkie przewinienia.

**Berno,** 29 października. Wczoraj odbyło się zgromadzenie mężów zaufania stronnictwa niemieckiego na Morawach. Zgromadzenie przyjęło rezolucyę, w której zaznaczono, że solidarność posłów niemieckich, jakoteż pogłębienie narodowej świadomości niemieckiej stanowi najlepszą rękojmię skutecznego odparcia coraz niebezpieczniejszych zaczepek przeciwników.

W rezolucyi tej przyjęto za program: wierność zasadom postępu i wolnościowego rozwoju państwa, nierobienie żadnej różnicy pomiędzy obywatelami, popieranie sprawy uregulowania socyalno-politycznego ustawodawstwa celem obrony ludności roboczej, jakoteż popieranie [illegible] W rezolucyi oświadczono się za jednolitem państwem, zaznaczono [illegible] przywiązanie do korony i państwa, wreszcie oświadczono gotowość popierania koalicyi w nadziei, że rząd wszędzie potrafi obronić i uszanuje narodowe prawa Niemców austryackich.

W końcu zgromadzenie przyjęło jednogłośnie poprawkę Popelaka, wyrażającą nadzieję, że posłowie morawscy stanowczo odrzucą projekt zaprowadzenia nauki w języku słoweńskim w gimnazyum w Cyllei.

**Budapeszt,** 29 października. *Magyar-Ujsag* donosi, że fabryka prochu w Bisztrze wyleciała w powietrze. Trzech robotników zginęło na miejscu, czternastu jest śmiertelnie rannych. W fabryce było — jak słychać — 1000 cetn. metr. prochu.

**Berlin,** 29 października. Według pewnej wiadomości książę Hohenlohe przyjął powierzone mu przez cesarza urzędy kanclerza Rzeszy niemieckiej i pruskiego prezydenta ministrów.

Podsekretarz stanu Koeller, został ministrem spraw wewnętrznych.

**Poczdam,** 29-go października. Hohenlohe przedstawił się dzisiaj cesarzowi jako kanclerz państwa i pruski prezydent ministrów i udał się zaraz do Berlina. Kto będzie jego zastępcą w Alzacyi i Lotaryngii, dotąd nie wiadomo.

Dzisiaj po południu ma być publikowaną urzędownie wiadomość o nowym kanclerzu.

**Londyn,** 29 października. Premier lord Rosebery miał mowę w Bradford, w której mówił o polityce rządu odnośnie do Izby lordów i oświadczył, że rząd nie jest przeciwny utrzymaniu nadal Izby wyższej, ale obecna Izba lordów, składająca się przeważnie z torysów, przedstawia niebezpieczeństwo i stanowi nawet do pewnego stopnia prowokacyę do rewolucyi. To też rząd zamierza wezwać Izbę gmin w przyszłej sesyi, ażeby w osobnej rezolucyi zaznaczyła przywileje swe wobec Izby lordów, wyraźnie oświadczając, że Izba gmin ma pierwszeństwo w sprawach politycznych. Będzie to niejako wezwaniem do rewizyi konstytucyi odnośnie do kompetencyi Izby wyższej. Jeśli zaś Izba lordów ignorować będzie to wezwanie, to rząd odwoła się do narodu, za przykładem obcych krajów, gdyż podobne kwestye i w innych krajach oddawane bywają narodowi *ad referendum.*

**Petersburg,** 29 października. (Sprawozdanie choleryczne). Od dn. 14 do 20 b. m. w gubernii piotrkowskiej zachorowało 42 osób na cholerę, zmarło 27; — w gubernii podolskiej zachorowało 448 zmarło 168. W tygodniu od 7 do 13 b. m. w gubernii kaliskiej zachorowało 8 osób, zmarło 6, w kowieńskiej zach. 18, zm. 3, w permskiej zach. 124, zm. 61, w besarabskiej zach. 103, zm. 38. W Kurlandyi w tygodniu od 30 września do 6 paźdz. zach. 75 osób na cholerę, zmarło 32.

**Sofia,** 29 października. Wczoraj sobranie zostało otwarte wśród zwykłego ceremoniału mową tronową. Natłok ciekawych był większy, niż przy jakiejkolwiek innej uroczystej sposobności.

Mowa tronowa zaznacza przedewszystkiem urodzenie się następcy tronu, przez co spełniło się jedno z najgorętszych pragnień narodu. „Książę Borys — tak głosi dalej mowa — wzrastając z waszemi dziećmi, będzie wychowany w duchu bułgarskim, a, dorósłszy na męża, trzymać będzie wysoko chorągiew wolności bułgarskiej i wielkości ojczyzny.

„Znacie wypadki, które mnie skłoniły do tego, iż przed upływem pięcioletniego okresu poselskiego ostatniego sobrania narodowego zwróciłem się do narodu, aby go zapytać o jego zdanie co do prowadzenia spraw państwa. Wybór wasz jest dowodem, że naród mnie zrozumiał".

W dalszym toku mowa tronowa wzywa posłów, aby się skupili około tronu i złączyli się z księciem do wspólnej pracy dla dobra ojczyzny. Wspaniały dowód dojrzałości politycznej, złożony przez naród wśród wyborów, sprawił księciu zadowolenie i dodał mu otuchy. Obywatele z zupełnym spokojem i swobodą i w rozmiarach jak najszerszych korzystali ze swego prawa wyborczego. Wynikiem tego jest, że żadne sobranie nie odznaczało się tak wielką liczbą światłych mężów i dobrych patryotów, jak obecne.

„Przeto najważniejszym i jedynym obowiązkiem naszym jest — w sposób uroczysty rozpocząć okres wewnętrznego, moralnego i materyalnego odrodzenia ojczyzny, okres, który zapewni rozwój wolności dobrobyt publiczny doprowadzi do rozkwitu, usposobienie narodowe wzmocni i wszystkim zaletom pozwoli się rozwinąć".

Dalej przytacza mowa kilka projektów do ustaw, które sobraniu będą przedłożone. Między niemi jeden odnosi się do reformy podatkowej, inny do podniesienia przemysłu, inny do utworzenia kas rolniczych, a jeszcze inny do Izb handlowych.

Mowę przyjęto głośnemi okrzykami zadowolenia.

Gdy książę oddalił się z sali sejmowej, Sobranie przystąpiło do utworzenia biura. Z tytułu starszeństwa prezydował p. Minczewicz. Prezydentem został wybrany kandydat ministerstwa Todorow 102 głosami; konserwatywny Minczewicz otrzymał 40 głosów, a zwolennik Radosławowa Waczew 2 głosy. Pięć kartek było pustych. Pierwszym wiceprezydentem wybrany unionista Jankołow 97 głosami, drugim wiceprezydentem cankowista Danew 91 głosami.

**Sofia,** 29 października. *Agence Balcanique* pisze: Jednomyślnie godzą się wszyscy na to, że nietylko nadzwyczajny udział ludności z powodu wczorajszego otwarcia sobrania, lecz także niezwykle gorące powitanie, jakie posłowie księciu Ferdynandowi zgotowali, sprawiły bardzo wielkie wrażenie na księciu. Wybór Todorowa 102 głosami na 149 [illegible] imponującej większości. Z różnych stron zapewniają, że 40 głosów oddanych na Minczewicza, pochodzi od zwolenników Radosławowa.

## Choroba cara.

**Petersburg,** 29 października. Profesor Zacharjin sądzi, iż car o tyle będzie mógł wziąć udział w uroczystości ślubu carewicza, wyznaczonej na dzień 29 października, że udzieli błogosławieństwa narzeczonym.

Profesor Grube wypompował na próbę trochę wody z puchliny cara celem przeprowadzenia analizy. Operacya ta odbyła się pomyślnie.

Pogoda w Liwadyi prześliczna; tak ciepło, iż otworzono okna w pokoju chorego cara.

**Petersburg,** 27 października. Urzędowy biuletyn, wydany wczoraj o godz. 7 wieczór, stwierdza, że w stanie zdrowia cara nie nastąpiła żadna zmiana.

**Petersburg,** 29 października. Urzędowy biuletyn o stanie zdrowia cara, wydany wczoraj o godzinie 10 rano, opiewa: „Car spał dobrze, apetyt ma także dobry, zresztą w stanie choroby nie nastąpiła żadna zmiana.

**Berlin,** 29 października. Tutejszy *Tageblatt* otrzymał z Petersburga wiadomość, że sławny chirurg Subbotin dzisiaj miał się udać w podróż do Krymu, widocznie w tym celu, aby się podjąć tej operacyi na carze, której nie chciał się podjąć prof. Grube.

**Petersburg,** 29 października. Wybór dnia 29 października na dzień ślubu carewicza odpowiada serdecznym życzeniom cara, który pragnął, ażeby ślub odbył się w rocznicę katastrofy pod Borkami.

**Wiedeń,** 29 października. *Fremdenblatt* dowiaduje się z kompetentnego źródła, że cały personal rosyjskiej kancelaryi ceremonij przybył do Liwadyi.

Ślub carewicza Mikołaja z księżniczką Alicyą nie odbędzie się dzisiaj, ale prawdopodobnie dopiero 9 listopada, t. j. w rocznicę ślubu obecnego cara.

Uroczyste przejście księżniczki Alicyi na prawosławie dotychczas się nie odbyło.

O wyjeździe cara do Korfu jeszcze na teraz nie ma mowy, chociaż stan zdrowia cara jest stale pomyślny.

## Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

| Wiedeń, dnia 29 października 1894. | Kurs w wal. austr. złr. | ct. |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 99 | 35 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 99 | 25 |
| Austryacka renta złota | 123 | 65 |
| 4% austryacka renta (marcowa) | 98 | 15 |
| 4% węgierska renta złota | 122 | 10 |
| 4% węgierska renta koron. | 96 | 70 |
| Akcye banku austro węgierskiego | 1028 | — |
| Akcye kredytowe | 375 | 40 |
| Londyn | 124 | 30 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m. | 61 | 02½ |
| 20 marek | 12 | 21 |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 90½ |
| Banknoty włoskie | 45 | 85 |
| Dukaty [illegible] | [illegible] | [illegible] |

**Wiedeń,** 29 październ. Ruble 138·50. Cena nafty 16·10 — —·— Spirytus 16·80. — Żyto na jesień 5·65—0·00. Pszenica na jesień 6·43—0·00. Owies na jesień 6·20—0·00.

**Wiedeń,** 29 październ. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 95·70; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 95·90; 4% galic. fund. propin. 97 —; 4½% list. banku kraj. 100·—; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 96·50; Akcye Karola Ludwika 217·25; Akcye kolei lwowsko-czern. 290·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 148·50; losy z 1860 na 500 złr. — 147·75; losy z roku 1860 na 100 złr. 156·90; losy z 1864 za 100 złr. -- 198·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 380·25; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 423·—; Länderbank na 200 złr. — 269·70; akcye austro-węg. banku na 600 złr 1·030·—

**Berlin,** 29 październ. Godzina 2 minut 40 po poł. Austryackie kredyty 228·75 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 101·40 mrk. Austryacka srebrna renta 95·60 mrk. Węgierska złota renta 100·— mrk. Węgierska renta koronowa 93·70 mkr. Austryackie banknoty 164·— mrk. Akcye kolei lwowsko czerniowieckiej 138·75 mrk. Ruble 221·50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.**

## Podziękowanie.

W żalu pogrążeni po utracie córki naszej ś. p. Maryi, składamy niniejszem z głębi duszy rzewne Bóg zapłać **Wszystkim**, którzy w tych ciężkich chwilach niezliczone dowody współczucia objawili.

**Feliksowie Wiśniewscy.**

## Ostrzegam

że p. **Władysław Dahlke**, używający dotąd upornie mojej firmy, nie posiadając ani mego pełnomocnictwa, ani upoważnienia Dyrekcyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, nie ma wcale prawa **do zawierania jakiejkolwiek umowy w sprawie ubezpieczeń na życie** i wszelka działalność jego w tym kierunku jest nieważną. 2565 1 3

**L. H. Małecki,**
Inspektor okręgowy działu życiowego krak. Towarzystwa wzajemn. ubezp.

## Szczawnicka woda

**ze zdrojów**

**„Józefiny i Magdaleny"**

**silniejsza od wód Emskich i Selterskich,** najskuteczniejszy środek w przewlekłym kaszlu, zadawnionych katarach itp, **na składzie** u pp. aptekarza Wiszniewskiego, Wentzla i Goldwassera w Krakowie. 2567 1 0

**Prawdziwe**

## węgiersk. górskie wina

**I. czerwone i białe wina** od 28 ct. za litr i wyżej. **Tokayer** i **Ruster musujące,** tłuste, słodkie, od 75 centów za litr i wyżej. 2563 1 0

Wysyłka w beczułkach od 15 litrów za pobraniem pocztowem, a beczki przyjmuje się napowrót **po cenie kosztu** opłacone.

**IG. SPITZER'S Wwe**
Weingärten und Kellereien
**Pressburg,** Ungarn.

## Apteka w K akowie

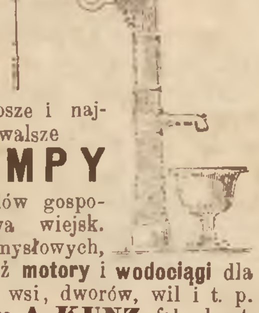
**do sprzedania.** 2568 1 6

Bliższa wiadomość u Wgo **Dra Skalskiego w Samborze.**

**Na wieś, w Królestwie,** niedaleko komory krak., potrzebny jest **do młodzieńca 18-letniego** 2575 1

**rutynowany guwerner.**

do **D. Mandel, Tarnów,** ul Zdrojowa, 5.



Najlepsze i najtrwalsze

**POMPY**

do celów gospodarstwa wiejsk. i przemysłowych, jakoteż **motory** i **wodociągi** dla miast, wsi, dworów, wil i t. p. urządza **A. KUNZ,** fabrykant, **w Hranicach** (M. Weisskirchen). Prospekta darmo i opłatnie.

## Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

**w Krakowie**

poleca **na obecną porę:** cebulki kwiatowe: hiacentów po 12, 15 i 20 ct., tulipany po 5 i 8 ct. za sztukę; sadzonki konwalij zdatne do pędzenia (gotowych w zapasie 100.000) 1000 sztuk 12 złr., 100 sztuk 1 złr. 50 ct., do sadzenia w gruncie: 1000 sztuk 4 złr.; **szczepy owocowe:** jabłonie, grusze, wiśnie i śliwki, sztuka od 40 do 70 cnt.; porzeczki wielkoowocowe 100 sztuk 7 złr: maliny 3 złr. za 100 sztuk; dziczki jabłoni, grusz i śliwek 1 złr. 50 ct. za 100 sztuk, 12 złr. za 1000 sztuk. **Krzewy ozdobne** w 12 odmianach, 100 sztuk 10 złr. Wielki wybór **roślin doniczkowych** po cenie umiarkowanej. Przyjmuje zamówienia na 2267 **wieńce, bukiety** itp. 13 16

## Meble i dekoracye

**eleganckie, trwałe, tanie.**

**Stolarz Frank Tapicer**

**rok założenia 1835,**

**Wien, I., Krugerstrasse,**

**St. Pöltnerhof.** 1291 56 75

Słynne album mebli z cennikiem wysyła za złożeniem **1 złr. 50 ct.**

## Na dzień zaduszny!

**W ogrodzie naprzeciw cmentarza krakow.**

(wielka dogodność dla Szanownej Publiczności) przyjmuje się wszelkie zamówienia na **dekoracye grobów** itp., jak **również jest wielki** zapas **wieńców świeżych i suchych** po cenach przystępnych od 40 ct. wyżej. **Rośliny kwitnące** od 20 cent. **Drzewka owocowe** i t. p. 2489 4 6

**E. Ukleński.**
Zarząd ogrodów w Olszy poczta Kraków.

## Leśnictwo Zassów

**pod Czarną** 2394 10

rozsyła **od 15 października b. r.**

**sadzonki leśne, rośliny pnące, ozdobne drzewka i krzewy ogrodowe.**

# Fulary jedwabne

**z własnej fabryki, wolne od cła do domu dla osób pryw. 45 ct. za metr**

do złr **3·65** (około 450 rozm. deseni i barw), jakoteż **czarne, białe** i **kolorowe** materye jedwabne od **45 ct.** do **złr. 11·65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste itd. (około 240 rozm. gat. i 2000 rozm. barw, deseni itp.)

**Damasty jedwabne** od złr **1·15—11·65**
**Grenadiny jedwabne** „ **85** ct. — **7·25**
**Bengaliny jedwabne** „ złr. **1·20 — 6·10**
**Balowe materye jedw.** „ **45** ct. — **11·65**
**Batyst. suknie jedw.** „ „ **9·50—42·80**
**Jedwabne Armures, Merveilleux, Duchesse** itd.

opłacone i wolne od cła do mieszkania. Próbki natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi 10 ct. karty korespondencyjne 5 ct.

**Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych,**
król. i ces. dostawca nadworny. 273 11 13

**Znakomite**

## MASŁO DESEROWE

używane dotychczas na stole Jego Cesarskiej Wysokości **Arcyksięcia Leopolda Salwatora** we Lwowie, poleca 2570 1 3

**handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.**

**Nowo otworzony**

## Magazyn konfekcyj i towarów modnych

pod firmą **MARY PRAUSS**

**w Krakowie, Sukiennice. L. 16,**

utrzymuje na składzie i poleca Szanownej Publiczności: gotowe okrycia, płaszcze, żakiety, bluzki i halki z jedwabiu i wełny, od najskromniejszych do najwykwintniejszych; bieliznę damską trykotową prof. Jaegera, matinki, suknie i szlafroczki ranne, pończochy damskie i dziecinne, gorsety, Tichu-żabociki, welonki, koronki, ubrania z Jaitu, pasmanterye, wstążki i aksamitki: szale i chustki koronkowe, wachlarze, kwiaty, pióra i rozmaite obszycia do sukien: nadto wielki wybór najświeższych materyj jedwabnych, wełnianych, pluszy i aksamitów lyońskich we wszystkich najnowszych kolorach. — Magazyn posiada nadto materyały rozmaite jedwabne, wełniane, plusze, aksamity, welwety itp. 2553 2 10

**Pracownia,** która pozostaje nadal w dawnym lokalu przy **ul. św. Anny, 3, I piętro,** przyjmuje, jak dawniej, wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

## Zmiana lokalu.

**Wyłączny skład Płócien korczyńskich, Bielizny stołowej, Ręczników, Chustek do nosa itp.**

**FILII**

**Towarzystwa krajowego dla Handlu i Przemysłu we Lwowie**

został przeniesiony z d. 15 października b. r. (z ul. Sławkowskiej, 1) **do domu L. 26, ulica Floryańska (róg ulicy św. Marka),** o czem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, polecając się dalszym łaskawym względom.

Z poważaniem **Dyrekcya.**

Własna Fabryka płócien w Korczynie nagrodzona na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie **złotym medalem za tkaniny lniane.**

## JAN IHNATOWICZ

poleca:

**Krem oryentalny** biały, różowy i kremowy, nadający twarzy śliczny odcień, pokrywa piegi, plamy, dzioby i czerwoność nosa, — biały 1 złr., różowy i kremowy 1 złr 20 ct.

**Pudr kosmetyczny** używa się ze świetnym skutkiem po poprzedniem zastosowaniu kremu oryentalnego, potęguje działanie takowego i twarz czyni dla oka przyjemnie matową. Cena 1 złr. 50 ct.,

**Pudr na włosy** biały po 30 ct.; popielaty i żółty po 50 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11 — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2 oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 137 37 0

## Nowo otworzony skład herbaty karawanowej Kjachtyńskiej

**z Syberyi**

**pod firmą Tsin-Lun**

**po cenach warszawskich** poleca 2513 2 8

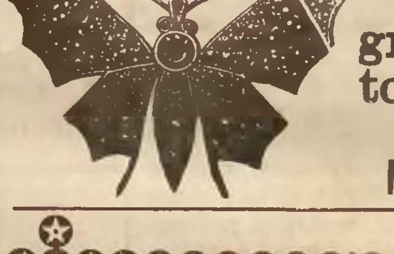
## JÓZEF RYBICKI

**w Krakowie, ulica Floryańska, L. 28.**

## Tinc. chinae nervitonica comp.

**(Prof. Dra Liebera eliksyr na wzmocnienie nerwów).**

**Prawdziwy** tylko ze znakiem ochronnym **krzyż i kotwica.** Sporządzony podług przepisu **w aptece M. Fanty w Pradze.** Preparat ten znany jest od wielu lat jako nerwy wzmacniający. Flaszka po 1 złr., 2 złr. i złr. 3.50. Także **św. Jakóba krople żołądkowe** okazały się w licznych razach skutecznym środkiem. — Flaszka po 60 ct. i 1 złr. 20 ct. **Skład główny w Krakowie** w apt. E. Hellera, **we Lwowie** w aptece P. Mikolascha, **w Tarnowie** w aptece pod „Aniołem", oraz do nabycia prawie w każdej aptece. 2385 2 30



**Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:**

**granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.**

**Czeska agencya** 55 207 0

**Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.**

Założona w roku 1790

## Apteka pod złotym Słoniem E. HELLERA

**dawniej E. STOCKMARA**

**ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego,**

utrzymuje na składzie **wszystkie specyfiki** krajowe i zagraniczne, **wody mineralne** zawsze świeże, **przyrządy chirurgiczne, pudry, mydła, perfumerye, najlepszą wodę kolońską** i t. p., poleca własnego wyrobu:

**Wina lecznicze**

chinowe, pepsynowe, z żelazem, rumbarbarowe i t. p.

**Salubrin proszek do zębów,** alkaliczny najlepszy nowy wynalazek, 0 centów. — **Essencya łopianowa i pomada,** znakomity środek na porost włosów, 50 centów.

**Ziółka piersiowe Dra Seeburgera,** 20 centów.

**Woda do ust Mentyna,** 40 centów.

**Maść na piegi,** 50 centów i **Apteczki homeopatyczne** sprzedaje całe i uzupełnia. 928 29 0

Wysyłki na prowincyę odwrotnie załatwia się.

**Złoty medal** — **Sok z ziół karpackich** — **Pięciokościoły 1888.**

## przeciw kaszlowi

**oraz przeciw cierpieniom piersiowym.**

Sok ten wielce jest skuteczny przeciw uciążliwościom w piersiach, gardła, przeciw flegmie, chrypce, chronicznemu katarowi, swędzeniu w gardle, krztuścowi, astmie, suchotom, dalej w osłabieniu ciała i żołądka. **Można go dawać także dzieciom.** — Wielka flaszka 80 ct., mała flaszka 50 centów. 2519 3 20

**Karpackie pastylki ziołowe.**

Pastylki te, wyrabiane z korzeni i ziół lekarskich, rosnących na szczytach gór karpackich, popierają skuteczność syropu i swobodnie można je zażywać w ciągu dnia. Cena pudełka 25 cnt.

**Karpacka herbata ziołowa.**

Cena paczki 40 cent., dawka na próbę 20 cent. Przeciw chorobom wyżej wymienionym również bardzo skuteczna. Prawdziwej można dostać u aptekarza **L. Molnàr, Koszyce** (Węgry).

## Uwiadomienie.

2524 3 3

**Ubezpieczenie przeciw stłuczeniu** wszelkiego rodzaju

**szyb i luster**

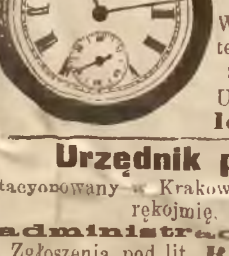
**w pomieszkaniach** lub **na wystawach sklepowych** — przyjmuje **Agencya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie,** Plac Szczepański, 10.

## WŁ. LIMANOWSKI

**zegarmistrz** 1286 48 50

w Krakowie, Rynek główny, Linia A-B, 39,

poleca



**ZEGARKI**

**złote, srebrne, stalowe i niklowe.**

**Wszelkie zamiany przyjmuje.**

Wszelkie reperacye uskuteczniam jak najdokładniej z rocznem poręczeniem.

Uwaga. **Zegarki kolejowe „Roskopf".**

**Urzędnik państwowy**

stacyonowany w Krakowie, mogący dać wszelką rękojmię, przyjmuje

**administracye domów.**

Zgłoszenia pod lit. **R. R. 32** poste restante **Kraków, poczta główna.** 2495 5 5

## Młyn amerykański

o sile wodnej, z 2 walcami do żyta i pszenicy, z kamieniem polskim i holendrem do obrabiania kaszy, 3 klm. od miasta Myślenice odległy, nad rzeką Rabą **w Górnej Wsi** położony, jest **zaraz do wydzierżawienia** względnie **do sprzedania** wraz z pomieszkaniem, budynkami gospodarczemi i kawałkiem pola. — Pośrednictwo wykluczone.

Zgłoszenia przyjmuje i załatwia **Dyrekcya dóbr w Dolnej Wsi** poczta Myślenice. 2498 5 5

## Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

**Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar"**

**Kraków, Rynek główny, L. 12.**

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 358 193 50

**Ceny bardzo tanie.**

**Największy skład**

## Maszyn do szycia

**wyłącznie systemu Singer'a**

**Józefa Iwanickiego następcy w Krakowie.**

Rynek gł., L. 25.

1753 84 0

**Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.**



## Kamieniołom

zawierający twardy ciosowy kamień, jest **do wydzierżawienia.**

Wiadomość: **Seweryn Ludwikowski w Skawinie.** 2444 4 5

## Chłopiec zamiejscowy

znajdzie umieszczenie jako **praktykant** w Magazynie towarów norymbergskich i modnych

**Eug. Smidowicza**

**Kraków, Sukiennice.** 2505 4 4

**Już wyszedł z druku**

## „Bławatek"

**na rok 1895**

elegancki kalendarz dla Pań,

obejmuje 2529 2 4

**prześliczne nowele najpierwszych powieściopisarek wybór poezyj znakomitych wieszczów,** również nader pouczające

**„Rady dla Pań"**

Sztuka przypodobania się mężowi.
Zalotność dozwolona.
Pokonanie starości.
Sztuka wyglądania zawsze młodo.
Wdzięk w ruchach.
Jak się powinno chodzić.
Piękność postawy.
Rady dla kobiet dobrej tuszy.
Ogólne uwagi co do toalety.
Rady co do koloru sukien dla blondynek a brunetek.
Uczesanie włosów.
Pielęgnowanie włosów.

**Cena 50 centów.**

**Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Po przesłaniu przekazem pocztowym **56 ct.** uskutecznia przesyłkę franco **Drukarnia narodowa W. Manieckiego, Lwów, ul. Kopernika, 7.**

## Kancelarya adwokacka Dr Tadeusza Federowicza

mieści się 2538 2 3

**w domu pod L. 4, przy ulicy św. Jana.**

## WINO

**własnej uprawy** z r. 1892, wysyłam: 1 hektolitr **białego** 22 złr., **czerwonego** 24 złr. ze stacyi kol. **Gonobitz.** Próbki 2-litrowe **opłatnie** po otrzymaniu 96 ct. 1536 60 60

**Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, Zamek **Golitsch** pod **Gonobitz,** Styrya.

## Cztery pokoje

**na I piętrze, od frontu,** z balkonem, przedpokojem i kuchnią.

**do wynajęcia zaraz.**

Wiadomość: róg **Małego Rynku** i **ul. Mikołajskiej, L. 4.** 2531 3 0

**Mortuin**

najpewniejszy środek na **karakony, szwaby** i **pluskwy,** oraz 1871 14 0

**Komarin**

nowo wynaleziony pewny środek do wytępiania **moli** i **muszek** niszczących meble i suknie, flaszka po 20 i 35 ct Do nabycia tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie,** ulica Stradom, 7.

## Mieszkanie frontowe

na 1 piętrze, o 4 wchodach, bardzo odpowiednie na **skład konfekcyj** lub temu podobny magazyn, w pryncypalnym punkcie miasta, składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, jest **za niskim czynszem do wynajęcia.**

Wiadomość **w cukierni Kazimierza Masłowskiego,** ul. Grodzka, 11. 2518 3 3

**Poszukuje się**

## dzierżawy apteki

Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje **apteka w Muszynie.** 2541 2 3

**Potrzebny jest**

## kapitał w sumie 500 złr.

do przedsiębiorstwa już w ruchu będącego, opartego na rzetelnym zysku, wynoszącym pewne 50%.

Interesowani zechcą złożyć oferty piesmne w Admin. „N. Reformy" pod lit. **500 M. P.** 2533 3 5

## Osoba starsza

z chlubnemi świadectwami, poleca się do uczenia dzieci i starszej młodzieży języka francuskiego i konwersacyi, muzyki fortepianowej wyższej, oraz do nauki języka niemieckiego, **za utrzymanie w domu familijnym.** Bliższej wiadomości udzieli Adm. „N. Reformy".

## Leśniczy

z długoletnią praktyką, który był na tartaku, posiadający b. dobre świadectwa, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **2515.** 2515 3 3

## TUTKI hygieniczne, nieklejone,

niebywałej dotąd dobroci, odznaczone medalem na wystawie krajowej, poleca

**Fabryka**

**S. W. NIEMOJOWSKIEGO**

**Lwów, ulica Skarbkowska, 15,**

**i filia oraz handel galanteryjny**

**Kraków. Sukiennice, 28.**

100 sztuk od 12 ct. począwszy. 5000 sztuk wysyła się franco.



## Apteka pod „Słońcem" G. OTOWSKIEGO

**dawniej Flor. Sawiczewskiego Med. Dra**

**Kraków, Rynek, Linia A-B,**

wyrabia:

**Proszek mięsny odżywczy**
**Pigułki:** kreozotowe, arszenikalne, guajakolowe, żelazne (Blauda), atropinowe.
**Pastylki:** tamaryndowe, glonoinowe, rabarbarowe, szakłakowe.
**Kefir** czyli **kumys kaukaski.**
**Cukierki rycynowe** dla dzieci.
**Essencyę octową** do robienia octu
**Stożki mentolowe, Urticin** przeciw migrenie.
**Płyn** na odmrożenie rąk i nóg.
**Puder** przeciw poceniu się rąk i nóg.
**Płyn na pluskwy. Płyn i ziółka na mole.**
**Ziółka Dra Seeburgera.**
**Plaster roślinny „Sumbul"** na odgniotki.
**„Sport Fluid"** przeciw tworzeniu się łupieżu i świądu skóry na głowie, zapobiega stanowczo wypadaniu włosów.
Środki na wygubienie piegów i pryszczy na twarzy, jakoteż wszelkich plam, nadające skórze cerę delikatną i świeżą białość, a mianowicie: **Cream de Mecca, Essencya poziomkowa i liliowa, Mydło liliowe, Woda wschodnia.**
Środki konserwujące dziąsła i zęby: **Essencya Eucalyptus, Eau de Botot, Woda do ust z Salolem, Woda do ust salicylowa, Kreda ślamowana. Proszek do zębów Heidera.**
**Pręciki i papier do kadzenia.**
**Kadzidło: sułtańskie, królewskie, kościelne.**
**Proszek „Indyjski"** przeciw wszelkim owadom.
**Ciasto ślazowe** czyli **„Panieńska skórka".**
Kit do zębów. 2506 3 0

**Główny skład**

**kapsułek i perełek leczniczych „Hygea"**

poleconych przez Tow lekarskie krak.

**Skład specyfików zagranicznych, Kosmetyków, Win leczniczych, Koniaku kuracyjnego, Tranu rybiego Maagera, Przyrządów i opatrunków chirurgicznych, Specyalności gumowych, Wód mineralnych po cenach zniżonych.**

## MASSAGE.

**Dr. Michał Kaufmann**

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni** i **nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2363 12 50

**Modne i gustowne, damskie i dziecinne**

## kapelusze

poleca **po tanich cenach**

**Magazyn Aleksandry Łuszczyńskiej**

**Kraków, ul. Grodzka, 2, I piętro.**

Zamówienia z okolicy załatwia się odwrotną pocztą. 2544 2 0

## Wdowa

w średnim wieku, poszukuje obowiązku opieki nad dziećmi, starszą osobą itp, lub obowiązku w sklepie. — Łaskawe zgłoszenia pod **A. Z.** poste rest. **Podgórze.** 2534 2 3

## Kamienica dwupiętrowa

**nowa, do sprzedania.**

Wiadomość: **ul. Krzywa, 4, II piętro** (róg ulicy Długiej). 2528 3 0

**Ceny zniżone!**

## Hotel Krakowski we Lwowie

**w śródmieściu, przy placu Bernardyńskim** położony, przebudowany i odnowiony, poleca się P. T. Publiczności ze względu na taniość (pokoje gościnne **od 50 ct. do 2 złr. 80 ct.** na dobę z usługą i pościelą.

Tamże **do wynajęcia pokoje urzędowe** z usługą i pościelą **od 15 złr. miesięcznie.** 2480 3 4

**Zarząd hotelu.**

## Dom parterowy

**z ogrodem,** względnie **placem pod budowę,** przy ulicy Batorego, L. 8, w Podgórzu jest **do sprzedania.** Bliższej wiadomości udzieli tamże **stróż domu.** 2449 3 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.